M. B. im. L. W. w Łodzi

8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

10 kwietnia posiedzenie Sejmu PRL

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanowiła zwołać piątą sesję Sejmu VI kadencji z dniem 30 marca 1974 r.

przewodniczący
Rady Państwa
Henryk Jabłoński

sekretarz
Rady Państwa
Ludomir Stasiak

• • •

Prezydium Sejmu ustaliło, że pierwsze w sesji wiosennej posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1974 r.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A | Łódź, czwartek 28 marca 1974 roku | Rok XXX | Nr 74 (7874) | Cena 1 złoty

Spotkanie w Urzędzie Miasta

Podziękowanie i uznanie dla ludzi teatru

Pięknym dowodem zainteresowania i opieki jakie władze nasze okazują teatrom łódzkim, było wczorajsze — zorganizowane w sali prezydialnej Urzędu Miasta Łodzi z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru — spotkanie władz politycznych i administracyjnych naszego miasta z przedstawicielami środowiska teatralnego. Odbyło się ono w atmosferze naprawdę odświętnej i serdecznej.

B. Koperski składa gratulacje J. Andrzejewskiej z okazji przyznania jej „Srebrnego Pierścienia". Fot.: — A. Wach

Na wstępie głos zabrał I sekretarz KŁ PZPR i przewodniczący RN m. Łodzi — **Bolesław Koperski.** Przypominając, że Dzień Teatru jest imprezą międzynarodową, podkreślił, że rzetelnie i owocnie pracujące teatry łódzkie coraz częściej nawiązują kontakty z innymi krajami i że z kolei coraz częściej przybywają do Łodzi na gościnne występy zespoły teatrów zagranicznych, co znakomicie ułatwia wzajemne poznanie narodów i ich kultur.

Bolesław Koperski podziękował też wszystkim artystom, reżyserom i pracownikom teatrów za ich dotychczasowy trud i osiągnięcia, życząc im dalszych sukcesów artystycznych.

Pięknym akcentem tego spotkania, na które obok przedstawicieli łódzkiego świata kulturalnego i teatralnego, przybyli: **Zbigniew Faliński** — sekretarz KŁ PZPR oraz prezydent m. Łodzi — **Jerzy Lorens,** było wręczenie ufundowanego przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu m. Łodzi oraz Łódzki Od-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Krajowa narada w Warszawie z udziałem E. Gierka

Najpilniejsze zadania frontu inwestycyjnego

Środki i przedsięwzięcia zapewniające terminową realizację inwestycji priorytetowych w 1974 r. stanowiły temat krajowej narady w Urzędzie Rady Ministrów, która odbyła się 27 bm. Była to kolejna z zapowiedzianych ogólnokrajowych narad partyjno-państwowych dla wytyczenia zadań związanych z realizacją narodowego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w roku 1974.

Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. W prezydium narady zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Władysław Kruczek, Jan Szydlak. Obecni byli także członkowie Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu.

W obradach wzięli udział przedstawiciele dużych przedsiębiorstw budowlano-montażowych i specjalistycznych, producentów maszyn i urządzeń, inwestorów i biur projektów, dyrektorzy zjednoczeń przemysłowych i budowlanych, przedstawiciele resortów, sekretarze wielu komitetów zakładowych PZPR oraz odpowiedzialni pracownicy aparatu partyjnego szczebla centralnego i terenowego.

Znaczenie narady wynika z przyjętej na VI Zjeździe partii i potwierdzonej na I Krajowej Konferencji PZPR strategii przyspieszonego rozwoju społeczno - ekonomicznego Polski wyznaczającego dynamiczną rozbudowę potencjału produkcyjnego. W wyniku tego gospodarka inwestycyjna uzyskała rangę decydującego czynnika w tworzeniu nowoczesnej bazy wytwórczej, określającego teraźniejszy i przyszły wzrost dochodu narodowego i zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Wiodącą rolę spełniają inwestycje priorytetowe szczególnie ważne dla gospodarki narodowej, których realizacja decyduje o rozwoju podstawowych gałęzi przemysłu, rolnictwa i innych dziedzin.

Po zagajeniu narady przez I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka** referat wprowadzający do dyskusji wygłosił prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz.** (Omówienie podajemy na str. 2).

Po wystąpieniu premiera rozwinęła się dyskusja, w której zabrało głos 25 osób, m. in.: kierownicy resortów gospodarczych, dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw budowlanych i obiektów znajdujących się w budowie, przedstawiciele producentów i dostawców sprzętu inwestycyjnego. Dzielili się oni swoimi doświadczeniami związanymi z poprawą organizacji procesów inwestycyjnych, mówili o działaniach zmierzających do wydatniejszego zwiększenia efektywności nakładów przeznaczonych na rozwój potencjału wytwórczego naszej gospodarki, wskazywali też na możliwości i sposoby przyspieszenia terminów realizacji budów i dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych, wskazywali na sposoby usuwania istniejących jeszcze niedomagań.

Podsumowania narady dokonał premier **Piotr Jaroszewicz.**

Trwają rozmowy radziecko-amerykańskie

W środę kontynuowano w Moskwie rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa i ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki z sekretarzem stanu USA, Henry Kissingerem.

W trakcie rozmów, które przebiegały w rzeczowej i konstruktywnej atmosferze, w dalszym ciągu omawiano wiele spraw dotyczących stosunków dwustronnych między ZSRR i USA, a także niektóre problemy międzynarodowe.

Nie ustają niepokoje w armii etiopskiej

Tajna policja aresztowała we wtorek w Asmarze dowódcę drugiej dywizji armii etiopskiej i komisarza policji w tym mieście. Poinformowała o tym opanowana przez wojsko lokalna rozgłośnia używająca nazwy „Siły Zbrojne Północy". Rozgłośnia podała, że aresztowano także kilku innych wysokiej rangi oficerów policji.

Wojskowi za pośrednictwem rozgłośni domagają się m. in., aby czołowi urzędnicy administracji państwowej staneli przed sądem, który składałby się z przedstawicieli wybranych przez siły zbrojne oraz, aby nowy rząd etiopski zagwarantował, iż nie podejmie postępowania przeciwko uczestnikom rewolty wojskowej.

We wtorek podano w Addis Abebie, że w związku z buntem jednostek wojskowych aresztowano 25 młodszych oficerów. Informacje te doprowadziły do nowych niepokojów w armii, zwłaszcza w jednostkach stacjonujących w Asmarze.

Z dalszych doniesień wynika, że armia i policja ponownie przejęły kontrolę nad Asmarą — centrum administracyjnym etiopskiej prowincji Erytrea. Pododdziały 2 dywizji piechoty stacjonującej w tym mieście, zablokowały wszystkie drogi zajęły gmachy administracji państwowej radiostację, urzędy pocztowe, banki, zamknęły port lotniczy. Armia zwróciła się do ludności Asmary, aby zachowała spokój i kontynuowała normalne zajęcia.

Jak twierdzą koła rządowe w Addis Abebie, w środę premier Endalkatczu Makkonnen złożył dymisję cesarzowi Etiopii, Haile Selassiemu.

◆ Sprawa wygląda niepokojąco
◆ Dziwna opieszałość PZPN

Co się dzieje z W. Lubańskim?

Piłkarskie mistrzostwa świata w NRF coraz bliżej. Reprezentacja Polski przygotowuje się do tej wielkiej próby bardzo intensywnie. Niestety wśród kadrowiczów nadal brak leczącego kontuzję Włodzimierza Lubańskiego.

Przy okazji sparringowego meczu między kadrą i zachodnioniemieckim zespołem Fortuna Duesseldorf, kibice pytali każdego znanego im działacza co się dzieje z Włodzimierzem Lubańskim? Szukając odpowiedzi na to pytanie, przedstawiciel PA Interpress udał się do Zabrza.

Na stadionie Górnika temat Lubański jest tematem tabu. Nikt nie chce nic mówić, przede wszystkim z dziennikarzem. Sam zawodnik ma już tak serdecznie dość stałego indagowania go przez dziennikarzy, że prosi aby wreszcie dano mu spokój, gdyż i tak ma wystarczająco dużo kłopotów.

Właśnie kłopoty. Okazuje się, że rekonwalescencja naszego najlepszego piłkarza nie przebiega bez komplikacji. W ubiegłą środę po trochę ostrzejszym treningu w leczonym kolanie nastąpił wysięk. Wszystko to zdarzyło się przed meczem z Lechem, w którym W. Lubański miał wystąpić. Oczywiście z planów nic nie wyszło. Zawodnik musiał znów przerwać treningi na kilka dni i jego tegoroczny debiut został znów odroczony.

Rozmawialiśmy na ten temat z trenerem piłkarzy Górnika Zabrze, Teodorem Wieczorkiem. Jest on dobrej myśli i przypuszcza, że najpóźniej w drugiej połowie kwietnia Lubański zacznie już systematycznie występować w meczach ligowych.

Obecną sytuacją bardzo zaniepokojony jest trener kadry Kazimierz Górski. Oświadczył on, że sprawa zaczyna być groźna. Kilku innych naszych piłkarzy, którzy przechodzili podobne zabiegi gra już i dochodzi do formy. Natomiast Lubański wciąż nie może nawet ostro trenować. Szef naszej kadry oświadczył, że PZPN w najbliższych dniach zainteresuje się sprawą Lubańskiego. Konieczne będzie złożenie mu wizyty, zapoznanie się z sytuacją i być może powołanie dodatkowych konsultantów lekarskich. Włodzimierz Lubański jest bowiem bardzo potrzebny naszej reprezentacji przed największym i najtrudniejszym jej występem w historii naszego piłkarstwa.

Jutro 8 stron i ŁIK

Węgorz, biały amur, karp, certa, lin, karaś, troć

Intensywne zarybianie Zalewu Sulejowskiego

Wprawdzie zapełnianie wodami Pilicy Zalewu Sulejowskiego trwać będzie jeszcze kilkanaście tygodni — Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku Wędkarskiego w Łodzi zakończył już wiosenne zarybianie tego akwenu.

W ub. roku wpuszczono do dopływów Pilicy około 70 tys. sztuk troci jeziorowej. Z chwilą rozpoczęcia napełniania zbiornika większość tych ryb weszła do zalewu i tu się zaaklimatyzowała. W ostatnich kilku miesiącach nastąpiło intensywne zarybianie samego zbiornika, do którego PZW wpuścił około 8,5 ton szczupaka, karpia, certy, lina i karasia. Według prowizorycznych obliczeń obecnie znajduje się w nim około 60 ton różnego gatunku ryb a więc prawie 80 kilogramów na hektar lustra wody.

Ostatnie wrzuty objęły także 400 kg białego amura i 50 kg węgorza sprowadzonego z NRF. Są to ilości wystarczające do rozmnożenia się poszczególnych gatunków, w ciągu najbliższego roku. Do końca pierwszego półrocza łowienie ryb na zalewie jest surowo wzbronione i dopiero w okresie wakacji przyjadą tu pierwsi rybacy. Całkowitą ochroną w tym roku objęty będzie węgorz.

30 osób zginęło w katastrofie kolejowej

Agencja Reutera, powołując się na doniesienia z Mozambiku pisze, że w pobliżu Lourenco Marques zderzyły się w środę dwa pociągi pasażerskie. Według nie potwierdzonych doniesień zginęło co najmniej 30 osób, a kilkadziesiąt odniosło rany.

Nokaut

40 zwycięstwo w swej karierze odniósł aktualny mistrz świata wagi ciężkiej G. Foreman, wygrywając w II rundzie przez nokaut z K. Nortonem w Caracas.

Na zdjęciu: sędzia wylicza Nortona.
CAF — UPI telefoto

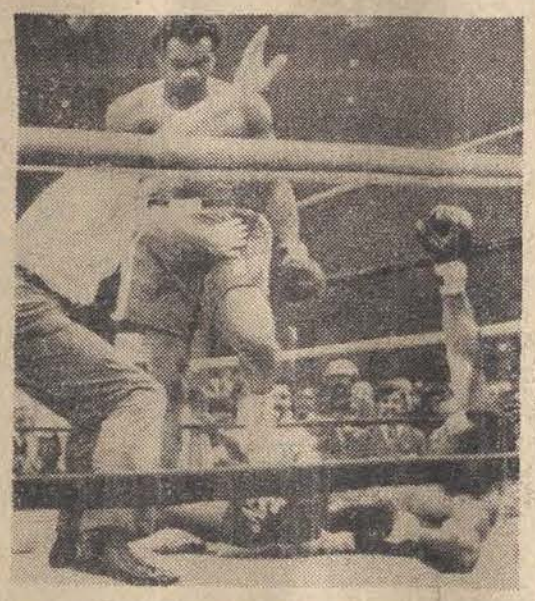

Na początku drugiej rundy bite lewą i prawą ręką przez Foremana ciężkie haki rozbiły gardę rywala. Aspirant do mistrzowskiego tytułu Norton był liczony. Wkrótce po wznowieniu pojedynku ciężki cios lewą ręką trafił w głowę Nortona i walka zakończyła się nokautem.

Obecny w El Poliedro, Cassius Clay, który zapowiadał, że jego pogromca Norton wygra z Foremanem, stwierdził m. in.: *„mistrz dokonał wspaniałego wyczynu... Jestem w wielkiej formie. Myślę jednak, że uda mi się uniknąć jego piorunujących ciosów w kolejnej walce".*

Radzą eksperci „Fiata", „Volkswagena" i „Volvo"

Jak jeździć oszczędnie?

Z każdą niedzielą na drogach coraz gęściej. Pokazują się na ulicach nowe „Fiaty": 126, 127 oraz w nowej wersji 125. Nic więc dziwnego, że problem właściwej eksploatacji samochodów, a w tym głównie zużyciem paliwa, jest obecnie szeroko dyskutowany.

Szukając odpowiedzi na pytania z tym związane, dziennikarze PAP zwrócili się do fabryk produkujących samochody w Polsce popularne, a znane i cenione na motoryzacyjnym rankingu.

„FIAT" w Turynie. Zastępca kierownika oddziału technicznego, Eugenio Cesarini ma na temat oszczędności paliwa swój oryginalny pogląd. Oto zaleca:

„Przede wszystkim należy obchodzić się z maksymalną delikatnością z pedałem gazu. Przyciskajcie ten pedał lub zwalniajcie go tak, jakby pomiędzy nim a waszą nogą znajdowało się surowe jajko. Utrzymując możliwie równą szybkość, unikając gwałtownych zrywów i hamowań oszczędzicie przy silniku 1500 ccm. co najmniej 1,5 litra benzyny na 100 km, (przy małym „Fiacie 126" ok. 0,5 litra).

Staranna regulacja zapłonu, ustawienie gazu na ok. 750 obrotów (czerwona lampka kontroli prądnicy powinna migać przy zwolnionym pedale gazu), to dalsze poważne źródło oszczędności. Podobnie jak starannie czyszczony okresowo gaźnik. Przy jeździe na szosie opony napompowa-

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 87 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.21, zajdzie zaś o godz. 18.03.

Imieniny obchodzą

Aniela, Jan, Sykstus

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temperatura w nocy w granicach minus 3 st. C., a w ciągu dnia od plus 10 do plus 12 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich. Jutro pogoda bez opadów, nadal ciepło.

Ciśnienie wieczorem 747 mm.

Ważniejsze rocznice

1945 — Wyzwolenie Gdyni.

1947 — Zginął gen. K. Świerczewski — Walter.

1824 — Ur. Aleksiej Bogolubow, rosyjski malarz.

Taka sobie myśl

Złe myśli szybko dojrzewają w złe czyny.

Uśmiechnij się

— Nudni są ci nasi sąsiedzi! Znów mówią o tym samym co wczoraj...

Z prac komisji sejmowych

Dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego

Na wspólnym posiedzeniu sejmowych komisji: Budownictwa i Gospodarki Komunalnej oraz Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, obradujących pod kolejnym przewodnictwem posłów: Tadeusza Rudolfa (PZPR) i Jerzego Majewskiego (PZPR) rozpatrzono realizację zadań wynikających z uchwały Sejmu PRL w sprawie perspektywicznego programu mieszkaniowego.

Jak wynika z przedstawionych informacji — sprzyjające warunki, jakie stworzone zostały dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego pozwoliły na przyspieszenie tempa budownictwa mieszkaniowego już w pierwszych latach obecnego planu 5-letniego. Jak wynika z danych zadania przypadające na pierwsze 3 lata bieżącej pięciolatki zostaną przekroczone o ok. 18,5 tys. mieszkań. Najwyższe wskaźniki wykonania zadań w omawianym okresie osiągnięto w województwach: rzeszowskim, lubelskim, olsztyńskim, poznańskim i bydgoskim. Nie w pełni natomiast zrealizowane zostały plany budownictwa mieszkaniowego w woj. warszawskim i w Krakowie. Pomyślne rezultaty uzyskano również w budowie towarzyszących urządzeń socjalno-usługowych.

Wiele uwagi posłowie poświęcili problemom budownictwa jednorodzinnego oraz obiektów socjalno-usługowych. Niezbędne jest — wskazywali posłowie — podjęcie dalszych starań o maksymalne skracanie czasu przygotowania, wykonania i wykańczania budynków i mieszkań. Jest to tym bardziej ważne, że zadania przyszłej pięciolatki mają być o 50 proc. wyższe niż w latach 1971—1975.

Zmiany w statucie Rumuńskiej Partii Komunistycznej

Jak już informowaliśmy, 26 bm. zakończyło się Plenum Komitetu Centralnego RPK. Plenum uchwaliło zmiany w statucie Rumuńskiej Partii Komunistycznej.

Zmiany dotyczą art. 22 statutu RPK i znoszą instytucję stałego Prezydium Komitetu Wykonawczego KC RPK oraz przewidują utworzenie stałego Biura Komitetu Wykonawczego KC RPK. W skład stałego Biura KW KC RPK wchodzą: sekretarz generalny partii i sekretarze KC RPK, prezydent republiki i przewodniczący Rady Państwa, wiceprzewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Ministrów, pierwszy wicepremier oraz dwaj inni wicepremierzy, przewodniczący Centralnej Rady Robotniczej Kontroli nad Działalnością Gospodarczą i Społeczną, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania i przewodniczący Centralnej Rady Unii Generalnej Związków Zawodowych Rumunii. Stałe Biuro KW KC RPK zapewnia operatywne koordynowanie działalności partyjnej i państwowej oraz podejmuje decyzje w granicach kompetencji ustalonych przez Komitet Wykonawczy KC RPK, któremu składa sprawozdania ze swej działalności.

Birma
Propekińscy buntownicy wycofują się

Prasa birmańska donosi o pomyślnych operacjach wojsk rządowych przeciwko siłom zbrojnym propekińskiej organizacji „Biała flaga" w północnowschodnich rejonach kraju. W wyniku starć zbrojnych buntownicy ponieśli duże straty i ustępują na północ, ku granicy birmańsko - chińskiej. Jak komunikują dzienniki ludność miejscowa udziela znacznej pomocy oddziałom armii birmańskiej.

Pomyślna realizacja programu inwestycyjnego

Omówienie wystąpienia P. Jaroszewicza na krajowej naradzie w Warszawie

Premier podkreślił na wstępie, że nakreślony z rozmachem przez kierownictwo partii i rządu program inwestycyjny jest pomyślnie realizowany i przynosi już widoczne efekty w całej gospodarce.

Bieżący rok stanowi kolejny etap polityki dynamicznego rozwoju i unowocześniania majątku trwałego. Szczególną wagę i złożoność tegorocznych zadań inwestycyjnych wyznaczają trzy okoliczności:

— założone w planie br. nakłady w wysokości 416 mld zł są o ponad 40 mld zł większe od zrealizowanych w ub. r. i o ponad 100 mld zł większe od ustaleń planu 5-letniego dla tego roku;
— w tegorocznym programie inwestycyjnym mamy wyjątkowo wysoki, bo ok. 80 proc. udział inwestycji kontynuowanych;
— ustalono na br. bardzo poważne zadania w dziedzinie oddawania obiektów inwestycyjnych do użytku, których wartość ocenia się na 266 mld zł, a więc o 1/3 większą od obiektów oddanych w ub. r. Przyrost zdolności produkcyjnych dzięki inwestycjom wyniesie w samym tylko przemyśle ok. 150 mld zł, czyli prawie 2-krotnie więcej niż w 1972 r.

Premier podkreślił, że zwieranie, a nie rozszerzanie frontu inwestycyjnego, koncentracja wysiłków na inwestycjach kontynuowanych, jest dziś zadaniem strategicznym, nakazem partyjnym i państwowym.

Wskazując następnie na istotny postęp, jaki już został dokonany w wykonawstwie inwestycyjnym, premier przypomniał, że w ub. r. realizowano obiekty ważne przeciętnie z dwumiesięcznym wyprzedzeniem w stosunku do terminów założonych w planie. Nie mniejsze możliwości — powiedział — mamy i w br. co już znajduje potwierdzenie w praktyce. Stawiamy dziś więc przed wszystkimi uczestnikami procesu inwestycyjnego zadanie przyspieszenia o 2—3 miesiące — w stosunku do terminów założonych w planie — wykonania co najmniej 1/3 zadań inwestycyjnych, przewidzianych do oddania do użytku w br. — przy dotrzymaniu terminów realizacji pozostałych inwestycji.

Z kolei premier zaakcentował konieczność dotrzymywania wymogów jakościowych wykonywanych zadań, nieprzekraczania kosztów oraz zapewnienia ich realizacji w sposób kompleksowy a więc kończenia inwestycji podstawowych wraz z towarzyszącymi, w znacznej części wykonywanymi w ramach planu terenowego.

Omawiając dalej szczegółowo zadania priorytetowe premier wymienił inwestycje w przemyśle wydobywczym, w kolejnictwie, w rolnictwie oraz cały kompleks inwestycji rynkowych. Równocześnie — podkreślił — nie możemy dopuścić do opóźnień w realizacji zadań w przemyśle terenowym, handlu i usługach, w sferze nieprodukcyjnej — szczególnie dotyczącej ochrony zdrowia a zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym.

24 godziny

LONDYN. — Brytyjskie Ministerstwo Obrony poinformowało w środę, że generał - porucznik, sir John Sharp został mianowany naczelnym dowódcą zintegrowanych sił zbrojnych NATO w Europie północnej. Stanowisko to przejmie we wrześniu br. z rąk gen. Thomasa Pearsona.

BUDAPESZT. — Na kolejne posiedzenie rady wojskowej zjednoczonych sił zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego przybyli do Budapesztu: dowódca zjednoczonych sił zbrojnych marszałek Związku Radzieckiego, Iwan Jakubowski i szef sztabu tych sił — gen. armii Siergiej Sztemienko.

MOSKWA. — Pierwszą nagrodę na XVII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w San Remo zdobył film radziecki „Modlitwa" reżyserii Tengiza Abuładze z Gruzji.

MEKSYK. — Brazylijski stan Santa Catarina nawiedziły powodzie spowodowane gwałtownym przybraniem wód rzeki Tubarao, w następstwie padających od ubiegłej soboty deszczów. W mieście Tubarao, odciętym od świata przez wezbrane wody rzeki o tej samej nazwie, śmierć poniosło — według wstępnych obliczeń — ponad 1000 osób, a około 70.000 mieszkańców zostało bez dachu nad głową. Władze federalne uznały ten stan za rejon klęski żywiołowej.

MOSKWA. — KC KPZR z głębokim żalem zawiadomił, że w środę zmarł, w wieku 70 lat po ciężkiej chorobie weteran międzynarodowego ruchu komunistycznego i wybitny działacz KP Chin, Wang Ming.

GENEWA. — W środę Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża podała, iż w drodze do Etiopii znajduje się transport 10 tys. ton zbóż przeznaczonych na pomoc ofiarom suszy w tym kraju. W prowincjach Harar Szoa i Uollo z powodu suszy ucierpiały 2 mln mieszkańców Etiopii.

Spotkanie w Urzędzie Miasta

(Dokończenie ze str. 1)

dział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — „Srebrnego Pierścienia" **Jadwidze Andrzejewskiej** za **kreację**, jaką utalentowana i popularna artystka, od wielu lat związana z naszym miastem, stworzyła w roli tytułowej sztuki B. Brechta „Matka Courage". Ten symbol uznania aktorskich osiągnięć przekazali Jadwidze Andrzejewskiej dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki — **Włodzimierz Pospiech** oraz prezes Oddziału Łódzkiego SDP — red. **Wojciech Drygas.**

Za wyróżnienie to w słowach prostych i szczerych podziękowała Jadwiga Andrzejewska, a równocześnie w imieniu środowiska aktorskiego wyraziła władzom partyjnym i miejskim wdzięczność za serdeczny stosunek do ludzi teatru.

Nie brakło i innych jeszcze przemówień oraz tradycyjnego życzenia „100 lat" dla pani Jadzi, do którego przyłącza się również redakcja „Dziennika Łódzkiego".

M. J.

Epidemie cholery i czarnej ospy

Epidemia cholery, która wybuchła w stolicy Tajlandu — Bangkoku i prowincjach sąsiadujących, spowodowała śmierć 13 osób. Wiadomość tę podało w środę Ministerstwo Zdrowia tego kraju.

* ✦ *

Służba zdrowia poinformowała o nasileniu się epidemii cholery w Angoli, zwłaszcza w okolicach Luandy. Komunikat podaje, że w ciągu ostatnich trzech tygodni stwierdzono 130 przypadków zachorowań, w tym 3 śmiertelne.

* ✦ *

W Katmandu poinformowano, że w dwóch okręgach Nepalu, w pobliżu granicy z Indiami, wybuchła epidemia czarnej ospy. W ostatnich dniach zmarło 20 osób. Zanotowano 50 nowych zachorowań.

Zbrojne incydenty w rejonie Wzgórz Golan

Jak zakomunikował syryjski rzecznik wojskowy, w rezultacie incydentów zbrojnych, do jakich dochodziło 27 bm. w ciągu całego dnia w sektorze północnym i środkowym frontu golańskiego, zabity został podoficer syryjski, a dwóch oficerów i dwóch żołnierzy armii syryjskiej odniosło rany. Rzecznik dodał, że po stronie izraelskiej jest również kilku zabitych i rannych. Do wymiany ognia w rejonie Wzgórz Golan dochodziło kilkakrotnie, począwszy od godziny 7.20 czasu miejscowego do godz. 21.

Zmarli z pragnienia na Saharze

Policja algierska znalazła na Saharze zwłoki czterech turystów włoskich, którzy we wrześniu ubiegłego roku podjęli próbę przejechania tej pustyni w specjalnie skonstruowanym pojeździe. Wszyscy turyści byli mediolańczykami w wieku od 29 do 41 lat. Wśród nich była jedna kobieta. Ostatnią wiadomość otrzymano od nich 26 września. Kiedy w kilka dni później Włosi nie dotarli do miejscowości Agades (800 km na północny wschód do stolicy Nigru — Niamey), wszczęto poszukiwania.

Według wstępnych ocen, turyści najprawdopodobniej zabłądzili na pustyni podczas burzy piaskowej. Potem próbowali odnaleźć właściwy ślad, ale defekt pojazdu uniemożliwił im dalsze poruszanie się. Wszyscy zmarli z pragnienia.

Kronika wypadków

◎ Wczoraj w Łodzi przy zbiegu ulic Narutowicza i Uniwersyteckiej kierowca motocykla IH 7452 wyprzedzając na skrzyżowaniu spowodował zderzenie z samochodem ciężarowym. Kierowca Krzysztof P. l. 19 i jego pasażer Jerzy Ł. l. 42 (Wschodnia 54) doznali obrażeń. Pomocy udzielono im w pogotowiu.

◎ Na ul. Piotrkowskiej przed posesją 101 Zenon K. l. 37 (Wróblewskiego 65) przechodząc nieostrożnie przez jezdnię potrącony został przez samochód 7245 1B. Z ogólnymi potłuczeniami przewieziono go do szpitala.

◎ Marian W. (Taktorowa 92) jadąc motorowerem przy zbiegu ulic Limanowskiego i Hipotecznej wjechał na skrzyżowanie przy czerwonym świetle i spowodował zderzenie z samochodem ciężarowym. Kierowca doznał otwartego złamania nogi a jego pasażer potłuczeń.

◎ Przy zbiegu ulic Nowogrodzkiej i Miechowskiej Mieczysław S. (Karolewska 50) będąc odpowiedzialny za pracę grupy robotników nie zabezpieczył przeciągniętej przez jezdnię liny na którą wpadł samochód osobowy. W wypadku ran szarpanych rąk doznał robotnik Włodzimierz S. l. 28.

◎ Kierowca motocykla 2630 IK Stefan T. przy zbiegu ulic Zachodniej i Próchnika wjechał na przejście dla pieszych i potrącił 70-letnią Antoninę J., która doznała potłuczeń. Pomocy udzielono jej w pogotowiu.

◎ Na Al. Politechniki przy Świerczewskiego od ciężarowej „Skody" IF 5144 urwała się źle zabezpieczona przyczepa która wywróciła słup. W wypadku dwie osoby stojące na chodniku doznały urazów. Pomocy udzielono im w pogotowiu.

◎ Świadkowie wypadku jaki miał miejsce w dniu wczorajszym (27. III. 74 r.) ok. godz 16.30 na skrzyżowaniu ulic Więckowskiego i Żeligowskiego gdzie samochód „Fiat" potrącił mężczyznę w starszym wieku, proszeni są do WKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60 tel. 516-62.

◎ Świadkowie wypadku przy zbiegu ulicy Targowej z placem Zwycięstwa w dniu wczorajszym ok. godz 1.00 proszeni są również do WKRD MO.

◎ Na odcinku Wykno—Mikołajów na trasie z Koluszek do Tomaszowa wykoleił się pociąg roboczy. Dziś do godz. 16 komunikacja na tym odcinku odbywać się będzie po jednym torze. Pociągi osobowe będą miały niewielkie opóźnienia.

Jak jeździć oszczędnie?

(Dokończenie ze str. 1)

ne o 1/10 atmosfery więcej od przyjętych norm (szczególnie przy obciążonym wozie) również dość poważnie zmniejszają zużycie paliwa.

Uruchamiając silnik wozu w zimie (dotyczy „Fiata 125" i innych chłodzonych wodą) nie używajcie ssania. Poza pierwszym momentem, gdy lampka kontrolna ciśnienia oleju zgaśnie, a więc smarowanie silnika będzie już względnie dobre, możecie ruszać nie czekając aż temperatura podniesie się ponad minimalny wskaźnik na podziałce. Do chwili zagrzania motoru trzeba jednak włączyć niższe biegi, dając silnikowi wyższe obroty przy niższej szybkości. W ten sposób silnik zagrzeje się dobrze, szybciej nawet niż na stojąco, wy zaś oszczędzicie benzynę, spaloną normalnie na jałowym biegu.

Wielu automobilistów, przede wszystkim taksówkarzy, gasi silnik pod czerwonymi światłami i przy innych chwilowych postojach, używając później rozrusznika. Takie postępowanie zwiększa zużycie paliwa, szkodząc również silnikowi. Wyłączać należy silnik jedynie przy dłuższych postojach, pamiętając, że uruchomienie np. „Fiata 125 p" powoduje zawsze dodatkowe spalanie ok. 100 g benzyny. Innym często popełnianym błędem jest „przegazowywanie" silnika na biegu jałowym biegu, właśnie w czasie krótkich postojów np. pod światłami. W takich sytuacjach nigdy nie należy dotykać pedału akceleratora. Stosując się do tych rad w znaczny sposób przedłużacie zużycie waszego wozu i zmniejszacie zużycie paliwa.

VOLKSWAGEN", w której obsługiwane są również wozy **„PORSCHE"**; inż. H. Scheuermann jest ekspertem firmy. Oto jego zalecenia:

„Zużycie paliwa jest ściśle związane z określoną szybkością, obrotami silnika i obciążeniem. Jeśli jedzie się z szybkością optymalną dla danego samochodu — zużycie będzie możliwie najmniejsze. Użytkownicy „Volkswagena" powinni wykorzystując elastyczność silnika, jechać najwolniej na bezpośrednim, najwyższym biegu, wykorzystując możliwości wynikające z ruchu drogowego. Przyspieszać należy delikatnie nie „wykręcając" obrotów na poszczególnych biegach. (W większości samochodów nie ma obrotomierzy, należy więc jeździć „na ucho"). Nie należy zwalniać jednak nadmiernie, bo wóz zaczyna w takim wypadku szarpać i przerywać. Konieczna jest wtedy redukcja biegu. Rozgrzewać silnik trzeba kilka sekund i zaraz jechać. Stojąc pod światłami najlepiej nie dotykać pedału akceleratora. Natomiast jeśli stoicie przed przejazdem kolejowym warto na parę minut wyłączyć motor. Większość samochodów ma pełną synchronizację skrzyni przekładniowej, dlatego zaniechajcie „przegazówek" między biegami, i oczywiście zapomnijcie o „wyścigowych" startach. Wielu kierowców przed zgaszeniem silnika lubi wprowadzić silnik na wyższe obroty, sądząc, że rano zapali łatwiej. Jest to działanie niczym nie uzasadnione. Na długich dystansach nie należy jeździć szybciej, niż 80 na godzinę. Jest to szybkość najbardziej ekonomiczna.

Firma **„VOLVO"** udzieliła odpowiedzi, którą z powodzeniem zastosować można do wszystkich samochodów z silnikami o pojemności 2 l, a więc dużych modeli „Opla", „Forda", „Wołg". Szwedzka firma proponuje zaniechanie jazdy na małych dystansach, unikanie rozruchu silnika w niskich temperaturach, startowanie silnika bez ssania, a w każdym razie wyłączanie go natychmiast po zastartowaniu. W dużych samochodach każde rozpędzanie jest kosztowne i dlatego należy przewidywać sytuacje drogowe i nie hamować. Jeździć na biegu bezpośrednim, przyśpieszać delikatnie.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Poczekajmy do niedzieli

Po porażce w niedzielnym meczu z milowickim Płomieniem siatkarki Startu zaprzepaściły już właściwie szanse na wywalczenie kolejnego, piątego tytułu mistrza Polski. Po tym spotkaniu w Milowicach fetowano już nawet sukces Płomienia.

Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi jednak w najbliższą niedzielę w Łodzi, gdzie czwórka najlepszych zespołów zakończy boje o tytuł najlepszych.

Siatkarki z Bałut, aby zdobyć mistrzostwo Polski muszą wygrać wszystkie trzy spotkania. Czy jest to możliwe? Zespół Startu nieraz już udowodnił, że w decydujących meczach potrafił wykorzystać wszystkie szanse. Mając za sobą gorący doping własnych kibiców, Start może odnieść zwycięstwa.

Tylko, że i to nie przyniesie pełnego sukcesu. Do szczęścia trzeba bowiem jeszcze, aby prowadzące z przewagą dwóch punktów siatkarki Płomienia też zeszły z boiska pokonane. A to będzie już sprawą trudniejszą. Milowiczankom wystarczy zwycięstwo w jednym spotkaniu, obojętnie z którym z trzech rywali, aby zdegradować zespół Startu.

W ostatnim, decydującym turnieju ekstraklasy siatkarek spotkają się w piątek: **AZS Warszawa — Płomień Milowice, Start — Polonia** Świdnica (początek pierwszego meczu o godz. 16.30), w sobotę: **Polonia** Świdnica — **Płomień** Milowice (godz. 16.30) i **Start — AZS** W-wa. Niedziela: (godz. 11) **Polonia — AZS** i **Start — Płomień.**

A oto tabela przed łódzkim turniejem:

1.	**Płomień**	19:4	63—27
2.	**Start**	17:6	58—33
3.	**AZS**	13:10	51—48
4.	**Polonia**	10:13	44—49

Również w sali Startu rozegrany zostanie turniej o wejście do II ligi kobiet. Jutro **Start II** spotka się ze **Stalą** (Kraśnik) (początek o godz. 13.30), w sobotę **Stal** Kraśnik — **Stal** Mielec (godz. 14) i w niedzielę **Start II — Stal** Mielec (godz. 9).

Zmiana terminów ligowych meczów

Najbliższe spotkanie o mistrzostwo II ligi piłkarskiej pomiędzy Widzewem i Włókniarzem Białystok rozegrane zostanie zamiast 31 bm. w sobotę, 30.III. Początek meczu o godzinie 15.30.

Egzamin nie dla wszystkich kandydatów pomyślny

Kadra PZPN - Fortuna Duesseldorf 1:1 (1:0)

W sparringowym meczu rozegranym wczoraj na stadionie warszawskiego Marymontu kadra Polski zremisowała z zachodnioniemiecką drużyną Fortuna z Duesseldorfu 1:1 (1:0). Bramki zdobyli dla kadry — Szarmach (w 41 min.), dla Fortuny — Budde (w 72 min).

Kadra Polski: **Kalinowski — Rzeszny (Gut), A. Szymanowski, Bulzacki, Musiał — Kraska (Garłowski), Deyna, Kasperczak — Lato, Szarmach, Gadocha.** Fortuna: **Woyke — Kraus (Schulz), Kriegler, Koehnen, Hesse, Brei, Zewe, Geye, Seel (Degen), Budde, Abel.**

Ze względu na to, iż spotkanie to transmitowane było w całości na antenie Polskiego Radia, a druga połowa na srebrnym ekranie, nie ma chyba potrzeby relacjonowania przebiegu tego meczu. Stąd też ograniczymy się do kilku zdań komentarza na temat tego pojedynku, który miał dać odpowiedź co do przydatności poszczególnych kandydatów do reprezentacyjnej drużyny Polski.

Zgodnie z zapowiedziami, piłkarze Fortuny dali pokaz umiejętności tzw. krótkiego krycia i to na całym boisku. Tymczasem nie wszyscy nasi kadrowicze zademonstrowali skuteczne próby uwalniania się spod tej opieki. Szczególnie jaskrawo widać to było po upływie 20 minuty gry w drugiej połowie meczu.

Nie wszyscy też z 13 występujących we wczorajszym spotkaniu kandydatów na wyjazd na MŚ potwierdzili już wysoką reprezentacyjną formę. Naszym zdaniem, nie wypadli celująco egzamin dwójki bocznych obrońców **(Rześnego i Musiała)**, którzy nie zawsze włączali się skutecznie do akcji ofensywnych, wspomagając tym samym poczynania napastników i rozgrywających.

Z trójki napastników najlepsze wrażenie pozostawił (jednak tylko w pierwszej połowie) przebojowy **Szarmach.** W dalszym ciągu jednak widać u tego piłkarza braki w wyszkoleniu technicznym. **Gadocha** miał sporo przestojów w grze. Słabo wypadł **Lato.** Najlepiej zaprezentowali się **Kasperczak i Garłowski.** Pilkarz Śląska niemal zawsze był tam gdzie zachodziła ku temu potrzeba.

Zdał egzamin jak „libero" **A. Szymanowski,** który jeśli nie zmniejszy wymagań wobec samego siebie może z powodzeniem konkurować na tej pozycji z Gorgoniem. Daleki od swej szczytowej formy jest kapitan zespołu **Deyna.** Poprawnie zagrał obrońca **ŁKS Bulzacki,** próbując nawet strzałów na bramkę Fortuny z dalszej odległości.

Wreszcie bramkarz **Kalinowski.** Miał kilka udanych interwencji. Nie można jednak wybaczyć mu stoickiego wręcz spokoju przy strzale Buddego. Kandydat do reprezenacyjnej drużyny nie może i to w żadnym przypadku pozwolić sobie na zachowanie się niczym nowicjusz.

Można mieć nadzieję, że wybrańcy K. Górskiego pokażą się z lepszej jeszcze strony w kolejnych meczach sparringowych. (w)

REMIS „ORLĄT" W AUSTRII

Młodzieżowa reprezentacja polskich piłkarzy rozegrała w środę w Krems towarzyski mecz z drużyną Austrii. Spotkanie zakończyło się remisem 0:0.

Polski zespół pozbawiony kilku czołowych swych piłkarzy, powołanych przez trenera K. Górskiego na mecz z Fortuną, zagrał poniżej możliwości. Należy jednak dodać, że „Orlęta" traktowały mecz z Austrią głównie **jako sprawdzian przed rewanżowym** pojedynkiem ćwierćfinałów mistrzostw Europy z Bułgarią. Trener A. Strejlau miał okazję wypróbować kilku nowych piłkarzy i przećwiczyć niektóre założenia taktyczne.

W zespole polskim na najwyższe noty zasłużyli: Wieczorek, Żmuda i Kwiatkowski.

NRD — CSRS 1:0

Rozegrany w Dreźnie międzypaństwowy mecz piłkarski NRD — CSRS zakończył się wygraną gospodarzy 1:0 (1:0).

Jedyna bramka, uzyskana w 13 min. głową przez Streicha. Była to 250 bramka uzyskana przez reprezentację NRD.

NRF — SZKOCJA 2:1 (2:0)

Spotkanie dwóch finalistów tegorocznych mistrzostw świata — reprezentacji NRF i Szkocji zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 2:1 (2:0).

Bramki zdobyli dla NRF: **Breitner** (w 33 min. z karnego) i **Grabowski** (w 36 min.). Jedynego gola dla Szkocji uzyskał w 77 min. **Dalglish.**

Był to piękny pokaz nowoczesnego futbolu, szczególnie w wykonaniu piłkarzy NRF.

Walczyć należy do końca

Do jednej z największych sensacji tegorocznych zapaśniczych MP w stylu wolnym należy zaliczyć porażkę dotychczasowego mistrza Polski w kategorii do 90 kg i wicemistrza świata — P. Kurczewskiego, którego położył na łopatki zawodnik rzeszowskiej Stali — Żmudziejewski.

Spełniając prośby naszych Czytelników o szczegóły na temat tego pojedynku poprosiliśmy trenera zapaśników Budowlanych J. Kauca.

— P. Kurczewski prowadził już w tej walce 4:2 i był pewny niemal swego sukcesu. I to chyba zgubiło mojego podopiecznego. W pewnym momencie, tuż przy krawędzi maty Żmudziejewski chwycił Pawła i błyskawicznym rzutem położył go na łopatki. Jest to jeszcze jeden przykład, że nie można być pewnym zwycięstwa przed zakończeniem walki. Dodajmy, że Żmudziejewski już raz wygrał z Kurczewskim. Nie jest on też nowym objawieniem — jak pisała prasa — bowiem występuje już od wielu lat na matach i liczy sobie tyle samo lat co P. Kurczewski. (n)

z taśm dalekopisów

▲ Szwed Stenmark wygrał slalom gigant rozegrany w Caspoggio (Włochy) zaliczany do narciarskiego pucharu Europy. Najlepszy z Polaków, A. Bachleda wywalczył 9 miejsce.

▲ Juniorzy Anilany nie zdołali obronić tytułu mistrza Polski w piłce wodnej. Zwyciężył zespół gorzowskiego Stilonu, przed łódzką drużyną. Na osłodę pozostał jedynie tytuł najlepszego strzelca, który przypadł zawodnikowi Anilany — R. Sokalskiemu za zdobycie 15 bramek.

▲ Druga reprezentacja hokejowa ZSRR (która w niedzielę pokonała Polskę 7:1), zremisowała wczoraj w Berlinie z NRD 4:4.

▲ W turnieju o mistrzostwo świata grupy B prowadzą hokeiści NRF, przed USA i Holandią.

▲ Młodzi hokeiści Polski, uczestniczący w MŚ juniorów grupy A przegrali z CSRS 3:7. Polacy wraz ze Szwajcarią zajmują ostatnie miejsce. Prowadza juniorzy ZSRR, przed Szwecją i CSRS.

▲ W Siemianowicach zmierzyły się reprezentacje tenisistów stołowych Polski i NRD

W konkurencji kobiet zwyciężyły Polki 3:2, w konkurencji mężczyzn Polacy 5:3.

MAŁY LOTEK
2, 19, 21, 25, 30
wylosowana banderola:
423377

Na oliwskim ringu

Pierwsze walki ćwierćfinałowe

W środę uczestnicy 45 bokserskich mistrzostw Polski stoczyli pierwszą serię spotkań ćwierćfinałowych. Ponad 5 tys. widzów przeżywało wiele emocji w czasie walki w wadze koguciej między obrońcą tytułu mistrza Polski K. Madejem z Katowic i P. Sellinem z Gdańska. Był to bardzo emocjonujący szybki, zacięty i wyrównany pojedynek. Pierwszą rundę wygrał nieznacznie Sellin, druga — ze względu na ostrzeżenie jakie otrzymał Madej, była wyrównana, trzecią natomiast zdecydowanie przechylił na swoją korzyść Madej. Była to walka godna finału mistrzostw.

Do niespodzianki doszło w innej walce wagi koguciej, w której Mieczysław Massier z Wrocławia zwyciężył A. Rożnickiego z Warszawy.

Nie popisali się sędziowie punktowi w spotkaniu wagi papierowej między S. Chrzanowskim z Kielc i Kozłowskim z Bydgoszczy. Przyznano zwycięstwo Chrzanowskiemu, chociaż lepszym pięściarzem był Kozłowski, a jego przeciwnik z trudem dotrwał do końca walki.

Wczoraj rozegrano pojedynki ćwierćfinałowe w wagach: papierowej, koguciej, lekkiej, półśredniej i średniej. Dziś ćwierćfinały pozostałych kategorii. Wystąpi dwójka bokserów łódzkich. W wadze muszej **L. Borkowski** spotka się z Enkerem, a w lekkośredniej **Pasiewicz** z Rudkowskim.

INFORMUJEMY

Kierownictwo Pałacu Sportowego zaprasza amatorów łyżwiarstwa na ślizgawkę. Lodowisko dla zwolenników czynnego wypoczynku czynne będzie w najbliższą niedzielę w godzinach od 11.30 i 15. Bilety w cenie 10, 6 i 3 zł (dla osób towarzyszących) będzie można zakupić na dwie godziny przed rozpoczęciem ślizgawek.

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

W potocznym pojęciu i wiedzy o funkcji sędziego – jego rola sprowadza się do „karania". Sędzia to ten człowiek, który w imieniu majestatu prawa skazuje winnego na taką, a taką karę.

Tymczasem sędzia widzi nie tylko oskarżonego przez pryzmat akt sprawy, zeznań świadków i innych dowodów. Jego spojrzenie jest szersze. Widzi całokształt sprawy, tło przestępstwa, pobudki, okoliczności, zespół wielu czynników materialnych, moralnych, ludzkich. Widzi i wnioskuje. Te wnioski wybiegają daleko poza ocenę stopnia winy określonych osób i wymiar kary dla nich ferowany. One dotyczą problemów ogólniejszej natury, ulokowane są w kontekście skutecznego działania wymiaru sprawiedliwości nie tylko poprzez represjonowanie w przezwyciężaniu trudności, w opanowaniu ładu i porządku społecznego, lecz również w wykorzystaniu wszystkich możliwych środków w zwalczaniu zła.

NOTATKI URZĘDOWE

...i tak zwane sygnalizacyjne są właśnie jednym ze środków dążenia sądów do zapewnienia należytej ochrony własności społecznej socjalistycznego porządku prawnego. Praca sędziego znajduje odbicie także w czynnym udziale w zapobieganiu i zwalczaniu przestępczości oraz niedopuszczaniu do działania wywołującego powstawanie szkód w gospodarce uspołecznionej.

Obowiązek zawiadamiania instytucji państwowych, spółdzielczych i innych o stwierdzonych w postępowaniu sądowym uchybieniach w podległych im jednostkach wynika z zarządzenia ministra sprawiedliwości z sierpnia 1955 r. uzupełnionego dalszymi zarządzeniami. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego wprowadziły również obowiązek sygnalizacji. Sporządzanie przez sędziów notatek i sygnalizacji, poza konkretną korzyścią społeczną, ma również pozytywny wpływ na samą postawę sędziów, którzy angażują się w pomyślne rozwiązanie wielu poważnych problemów. Spełniają w ten sposób sędziowski obowiązek obywatelski, nie tylko służbowy.

PIERWSZE MIEJSCE W KRAJU

...zapewniły sobie sądy okręgu łódzkiego absolutną przewagą udziału notatek sygnalizacyjnych w puli krajowej. Na około tysiąca notatek, które wysłały sądy całego kraju – 263 należą do okręgu łódzkiego (132 w sprawach cywilnych). Czego dotyczą notatki? Rok temu, kiedy było ich zaledwie 78 (w 1972 r.) pisałam o tym podkreślając cenny udział sędziów w strzeżeniu społecznych dóbr. Przewidując dalszy rozwój tej formy zapobiegania przestępczości cytowałam znamienne przykłady. Teraz przykłady te padały na forum konferencji sędziowskiej w kontekście skutków już osiągniętych. Wiceprezes SW A. Jeziorski stwierdził, że notatki w 98 procentach spełniają swe zadania. Reakcja zainteresowanych jednostek nadrzędnych jest właściwa. Ustosunkowują się one do zasygnalizowanych w notatkach problemów i podejmują konkretne przedsięwzięcia zmierzające do poprawy sygnalizowanego stanu rzeczy. Oto przykłady:

Poinformowano zarząd PSS o poważnych nieprawidłowościach w sklepie należącym do tej instytucji, a stwierdzonych w czasie postępowania sądowego. Była to sprawa cywilna, którą zarząd PSS w Łodzi wytoczył pracownikom. Sąd oddalił powództwo w znacznej mierze w stosunku do pozwanych pracowników i napisał zarządowi w czym

PRAWO I ŻYCIE — Zofia Tarnowska

Sędziowski obowiązek obywatelski

tkwi zło. Zarząd przyjął nauki i na nadzwyczajnym posiedzeniu dokonał zmian organizacyjnych w administracji, sprawdził zawierane umowy z pracownikami materialnie odpowiedzialnymi, wprowadził porządek prawny.

Zjednoczenie „Centrobud" w Warszawie wyeliminowało uchybienia organizacyjne, wzmogło nadzor i wprowadziło kontrolę inwentaryzacyjną, w wyniku czego Łódzka Centrala Materiałów Budowlanych przestała ponosić straty powodowane w przeszłości przez magazynierów.

Wojewodzki Związek GS „Samopomoc Chłopska" w wyniku przesłanych mu uwag zakomunikował prezesowi Sądu Woj., że za braki należytego nadzoru nad ochroną i zabezpieczeniem majątku społecznego rada nadzorcza na specjalnym posiedzeniu odwołała ze stanowisk prezesa i dwóch wiceprezesów, udzieliła ostrzeżenia głównemu księgowemu i zwiększyła nadzór kontrolno-rewizyjny.

Wojewódzki Związk Spółdzielczości Pracy w Łodzi wprowadził zmiany organizacyjne, kontrolno-rewizyjne i zabezpieczające mienie. Sąd zwrócił uwagę władzom Związku na te kwestie, a wynikły one z rozpatrywania sprawy o niedobory towarowe w magazynach.

Powiatowy Związek GS „Samopomoc Chłopska" w Wieluniu w wyniku notatki urzędowej z sądu, na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Nadzorczej w sprawie nie uzasadnionych ubytków mięsa i wędliny oraz złej jakości wyrobow podjął zdecydowane postanowienia łącznie z usunięciem kierownika masarni i obciążeniem go wartością nie uzasadnionych ubytków (przeszło 16 tys. zł). Ponadto zobowiązano prezesa GS do każdorazowego analizowania miesięcznych rozdzielników żywca, zwiększenia produkcji wędlin i pełnego zaopatrzenia miejscowej ludności w wędliny i mięso. Na trzech stronach maszynopisu otrzymał prezes SW spis postanowień Rady Nadzorczej porządkujących bałagan w masarni.

TREŚĆ SYGNAŁÓW

...sądowych jest bardzo różnorodna. Dotyczyła ona takich uchybień, jak wadliwa organizacja pracy, nieodpowiednie zabezpieczenie mienia, niewłaściwy obieg dokumentów finansowo-rachunkowych i magazynowych, powierzenie obowiązków kasjera i księgowego jednej osobie. W notatkach informowano także o takich uchybieniach – delikatnie mówiąc – jak pwierzanie odpowiedzialnych stanowisk osobom nie posiadającym do tego kwalifikacji zawodowych lub – co gorsza – karanych sądownie za zagarnięcie mienia. Wskazywano też na brak odpowiednich urządzeń do mierzenia, ważenia, przechowywania towarów, zwracano uwagę na złą gospodarkę opakowaniami zwrotnymi, nieprzestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, wadliwą formę rozwiązywania umów o pracę, nieprawidłowości w ich zawieraniu...

Przejrzałam pękatą teczkę zawierającą odpisy notatek i pisma urzędów i instytucji kierowane w odpowiedzi do sądu. Znalazłam tam jedną rzecz niezwykle interesującą i świadczącą o absolutnej dociekliwości i uwadze sędziów. Pisałam o znamiennej sprawie sądowej, która zakończyła się wyrokiem skazującym Spółdzielnię „Saponit" w Tomaszowie Maz. na zapłacenie odszkodowania (60 tys. zł) właścicielom studzien z wodą zatrutą przez ścieki spółdzielni. I nagle znajduję notatkę sądu w tej sprawie, a właściwie w nowej: Spółdzielnia truje wodę nadal. Następni poszkodowani upominają się poprzez sąd o odszkodowanie. Widać z tego, że przyjdzie oczekiwać zamknięcia produkcji owej spółdzielni albo obarczenia zapłatą konkretnych osób z „Saponitu" czy też zwierzchników. Sądowe uwagi są udokumentowane, wymigać się od nich nie można, sędzia jest tu niejako najwyższym kontrolerem, a jego kontrola charakteryzuje się: niezawisłością, fachowością i mocą zdecydowanej reakcji przeciw naruszeniom prawa.

Wiceprezes Jeziorski powiedział, że narada sędziowska (która odbyła się w poniedziałek) nie jest tylko wewnętrzną imprezą pracowników wymiaru sprawiedliwości, mającą znaczenie jedynie dla jego zespołu. Obradując nad sprawami ładu i porządku społecznego i prawnego sędziowie czują na sobie spojrzenia wszystkich uczciwych ludzi naszego regionu, zatroskanych o dalszy rozwój w dziedzinie ekonomicznej, gospodarczej i społecznej. Obserwując ową naradę stwierdzam, że sędziowie okręgu łódzkiego mogą ludziom patrzeć prosto w oczy, że troska jest wspólna, cele są wspólne, a ostrość prawnego spojrzenia zawiera i wyraża intencje ludzi ciężko i uczciwie pracujących, widzących sens w wykonywaniu zadań na dziś i na jutro. Przeszkody w ich wykonywaniu pomagają im usuwać także sędziowie. Taki przyjęli na siebie obywatelski obowiązek.

PIERWSZE DNI, PIERWSZE MIESIĄCE

Henryka ukończyła studia na Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej. W styczniu podjęła pracę w ZPB im. S. Kunickiego „Maltex". Nie licząc praktyki, jest to jej pierwsze zetknięcie z pracą i ludźmi, którzy tę pracę wykonują, z produkcją. Ale tak na dobrą sprawę, mało jeszcze wie o tym zakładzie, chociaż jest już w nim przeszło dwa miesiące. Istnieje podobno coś takiego jak plan odbywania stażu. Tak przynajmniej twierdzą jej koleżanki ze studiów, które podjęły pracę w innych zakładach. W planie powinno się uwzględnić zapoznanie nowego pracownika z zakładem, ze wszystkimi jego wydziałami. Henryce nie przedłożono takiego planu. Kiedy nieśmiało zapytała w dziale kadr, odpowiedziano jej, że plan jej stażu jest właśnie opracowywany. W kilkanaście dni później ponowiła prośbę. Odpowiedź była taka sama.

Siedzi więc w zakładowym laboratorium i wykonuje proste czynności, przy których nie trzeba żadnych specjalistycznych urządzeń, wystarcza bowiem waga i linijka. Aby robić to, co robi, nie trzeba też wyższego wykształcenia. To samo mógłby wykonywać pracownik z maturą odpowiednio przeszkolony. Niewielkie zakładowe laboratorium spełnia niejako rolę wtórnej kontroli technicznej. Na dłuższą metę Henryka nie widzi tu swego miejsca. Najbardziej odpowiadałaby jej praca na oddziale włóknin. Uważa, że tam lepiej mogłaby wykorzystać swoje kwalifikacje. Rozmawiała w tej sprawie z dyrektorem, na razie jednak nie ma od niego żadnej odpowiedzi.

Obecny przy naszej rozmowie przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS w „Maltexie" – Lech Dudkiewicz pyta, dlaczego swoją sprawą nie starała się zainteresować organizacji młodzieżowej, czyżby nie wiedziała, że takowa istnieje? Ależ nie! Wiedziała zaraz w pierwszych dniach, że ZMS działa w zakładzie. Koleżanki z laboratorium należą do organizacji. Ale po co szukać okrężnej drogi, kiedy jest prostsza — prowadząca przez dział kadr i gabinet dyrektora. A poza tym, choć młodość jest niecierpliwa, nie straciła jeszcze nadziei, że plan stażu będzie wreszcie opracowany i że znajdzie się dla niej bardziej odpowiedzialna praca w tym zakładzie.

* * *

Wacław w ubiegłym roku zdał maturę. Planował ukończenie studium pomaturalnego. Wyszło mu inaczej. Właśnie niedawno założył rodzinę. Mieszkają z żoną u teściów. Trzeba myśleć teraz o własnym mieszkaniu. Trzeba na nie zapracować. Wacław ukończył więc kurs, który dał mu kwalifikacje barwiarza i od kilku tygodni pracuje w „Maltexie". Nie jest to jeszcze właściwie żadna praca. Jest to raczej chodzenie po nie wykończonych pomieszczeniach i przyglądanie się budowlanym. Żeby zbytnio się nie nudzić, sam wyszukuje sobie zajęcia.

Opiekuje się nim kolega, który pracuje w „Maltexie" nieco dłużej. Wspólnie zapoznają się z nowoczesnymi, instalowanymi w farbiarni urządzeniami. Praca przy nich polegać będzie na dozorowaniu, na śledzeniu przebiegu procesów produkcyjnych. I choć Wacław zatrudniony jest na stanowisku pracownika fizycznego, to jego czynności nie będą wymagać fizycznego wysiłku, raczej umysłowego. Jest więc zadowolony z takiej perspektywy i chciałby, aby jak najszybciej farbiarnia ruszyła. Ma to wkrótce nastąpić, ale przedtem trzeba wykonać jeszcze sporo robót wykończeniowych, a budowlani mimo zapewnień nie spieszą się.

Najlepiej owo budowlane lelumpolelum widać wtedy kiedy codziennie patrzy się na nich i na ich robotę. Czasami idzie ona bardzo dobrze. Nagle okazuje się, jednak, że czegoś zabrakło, czegoś nie dowieziono. Rezultat jest taki, że w najbardziej nieoczekiwanym momencie rytm pracy zaczyna się łamać. Świeżo upieczony pracownik farbiarni jest przekonany, że przy lepszej organizacji pracy budowlanych nowy oddział mógłby ruszyć o kilka miesięcy wcześniej. Nie ma jednak na to większego wpływu. Korzyść natomiast ma jedna — odbierając pensję i nie pracując się (nie z własnej winy) ma dużo czasu na obserwację, które wzbogacają jego wiedzę o ludziach i świecie.

* * *

W warsztacie elektrycznym, u mistrza Jerzego Klimaszewskiego pracuje 13 absolwentów Zasadniczej Szkoły Elektrycznej. Pierwsi bardziej niecierpliwi, bardziej potrzebujący pieniędzy rozpoczęli pracę już w lipcu, inni po wakacjach — we wrześniu. Mają już kilkumiesięczny staż pracy. Całą grupą przyszli do pokoju mistrza. Nie wszyscy są jednakowo rozmowni. Największą ochotę do rozmowy zdradza członek klubu „Tęcza", który za wszystkich odpowiada na moje pytania.

Twierdzi, że są zadowoleni z pracy, zarobki mają dobre, od 2300 do 2400 złotych. Pieniądze wydają różnie, w zależności od warunków rodzinnych. Część wpłaca oszczędności na PKO. Nie zawsze mają czas na wydanie pieniędzy, wszyscy bowiem jak jeden mąż chodzą na popołudniowe zajęcia do Technikum Elektrycznego. Zdobycie matury to najbliższy cel każdego z nich. Jeden ma w planach studia wieczorowe na Politechnice Łódzkiej. Zdają sobie sprawę, że trzeba się uczyć, gdyż jest to najwłaściwsza droga do awansu. Mistrz Klimaszewski nie ukrywa przed nimi perspektyw jakie stoją przed zakładem. Powstanie nowa tkalnia, na której pracować będą skomplikowane urządzenia elektronowe. Od zakładowych elektryków wymagać się będzie wyższych kwalifikacji, a wyższe kwalifikacje — to wyższe zarobki.

Cała trzynastka przed miesiącem otrzymała legitymacje ZMS. Wręczenie legitymacji odbyło się uroczyście, co dało chłopcom okazję do pokazania się z najlepszej strony. Odbierając legitymacje zameldowali, że w czynie społecznym przepracują 100 godzin przy przemeblowywaniu sali NOT na zakładową świetlicę, że zmienią w tej sali instalację elektryczną i oświetlenie. Ze świetlicą wiążą pewne nadzieje. Uważają, że można w niej będzie od czasu do czasu zorganizować po pracy jakieś ciekawe, pożyteczne zajęcia. 13 ZMS-owców z warsztatu elektrycznego planuje też organizację imprez sportowych. Na początek chcą zorganizować sekcję piłki nożnej.

* * *

W ZPB im. S. Kunickiego przyjęto w ubiegłym roku do pracy 16 absolwentów szkół zawodowych, średnich i wyższych. W tym roku przybyły 4 osoby, dla których praca w „Maltexie" jest pierwszą pracą w życiu. Wszyscy oni figurują na specjalnej liście, z którą zapoznał mnie przewodniczący ZZ ZMS. Lista ta może świadczyć o znaczeniu jakie przywiązuje się do adaptacji społeczno-zawodowej nowo przyjętych do pracy. Zapoznano mnie z innym dokumentem — zakładowym programem adaptacji nowych pracowników. W programie mówi się m. in. o tym jaka powinna być procedura przyjęć i jak powinien przebiegać proces adaptacji, określa się rolę kierowników i mistrzów, oddziałowej rady związkowej, podstawowej organizacji partyjnej i ZMS, a także rolę opiekuna i społecznego inspektora pracy.

Wydaje się, że program zawiera wszystkie najważniejsze kierunki pracy i najważniejsze zadania dla poszczególnych osób i organizacji. Rzecz polega teraz na tym, aby był on w pełni realizowany. Rozmowy z większością nowo przyjętych do pracy przekonały mnie, że proces adaptacji przebiega w „Maltexie" prawidłowo, zgodnie z przyjętym programem, choć nie brak wyjątków, o których świadczy przykład stażystki z laboratorium.

Mimo założeń programowych nie wszyscy nowo zatrudnieni mają swoich opiekunów. Podobno nie bardzo wiadomo skąd ich brać. Wydaje mi się, że wątpliwości są nieuzasadnione. Czyżby w „Maltexie" brak było ludzi z dużym doświadczeniem, dobrych pracowników, którzy swoją postawą i przykładem mogą służyć młodzieży za wzór i mogą podjąć się funkcji opiekuna dziewcząt i chłopców, stawiających w zakładzie pierwsze kroki? Jeden opiekun dla 13 chłopców, choćby był nim tak ceniony wychowawca jak mistrz Klimaszewski, to chyba jednak za mało.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

W PORADNIACH BEZ ZMIAN

Już w 1937 r. pisał dr Marcin Kacprzak, że „zdrowie jest pierwszym dobrem, które powinno być upaństwowione prędzej niż ziemia, kopalnie, fabryki...". Idea ta doczekała się pełnej realizacji w pierwszych latach powojennych, które przecież najmniej się chyba do tego nadawały. Jeszcze do 1939 r. zajmowaliśmy w Europie obok Jugosławii ostatnie miejsce pod względem liczby lekarzy. Połowa ich zginęła w latach okupacji. W 1945 r. mieliśmy lekarzy około 7 tysięcy, z czego wielu było przecież niemłodych już i schorowanych.

W takich oto warunkach wykształcił się przez trzydzieści już lat pewien model poradni rejonowej, cierpiącej stale na brak lekarzy, a za to na nadmiar pacjentów. W praktyce oznacza to kolejkę pod drzwiami jeszcze przed ich otwarciem. Numerek do lekarza o 7 rano, bo o 8 będziesz czterdziesty w kolejce. Oznaczało to także jako rzecz normalną, iż lekarz zjawiał się w poradni z półgodzinnym spóźnieniem, a wychodził przed czasem jeśli zdarzyło się, że załatwił pacjentów wcześniej. Starał się zresztą o to jak mógł, bo czekali już nań w szpitalu, w spółdzielni, albo w gabinecie „fabrycznej" służby zdrowia.

Było to normalne, bo nie mieliśmy lekarzy. Przez 30 lat sytuacja jednak nieco się zmieniła. To znaczy — w 10 akademiach co roku uzyskuje dyplomy kilkuset lekarzy. To już tysiące. A w poradniach rejonowych po staremu — tłok przed drzwiami od bladego świtu. Po staremu pani doktor spóźnia się pół godziny i godzinę wcześniej wychodzi. W poradniach zostało bez zmian.

Nauczony doświadczeniem chcę się tu zastrzec. Mówię o problemach ogólnych, wysnuwając uogólnienia z faktów jednostkowych, lecz naocznie stwierdzonych. Kiedy więc mówię, że pani doktor się spóźnia, nie oznacza to k a ż d a (y). ale oznacza to wystarczający procent, by można już uogólnić. Ludzie zresztą, jak wiemy, wszędzie są ludźmi. Więc nie obrażajmy się zasadniczo.

Przeprowadziłem mały test, rozmawiając z kilkoma lekarzami rejonowymi. Chodziło mi o przekonanie się co naprawdę wiedzą o rejonie poruczonym swej pieczy. Sprawdzian niezwykle łatwy, zawarty w kilku pytaniach: — ilu mieszkańców jest w rejonie? — Ile w tym jest dzieci szkolnych i przedszkolnych? — Ilu wojskowych, kolejarzy, pracowników MSW, wszystkich razem?

Oni wszyscy posiadają swoje służby zdrowia i z rejonem nie mają do czynienia. Młodzież i dzieci też odpadają. Ilu więc faktycznie pozostaje pod opieką? Z indagowanych lekarzy żaden nie potrafił dać konkretnej odpowiedzi. A wydawać by się mogło, że jest to podstawowa sprawa. Jeśli zaś do tego dodamy, że jedna trzecia pozostałych ma placówki zakładowe przemysłowej służby zdrowia, to ilu w każdym rejonie naprawdę korzysta z opieki lekarskiej? Specjaliści z dziedziny organizacji ochrony zdrowia skłonni są twierdzić, że mniej więcej jedna trzecia nominalnej liczby mieszkańców każdego rejonu. Może! Skąd więc w takim razie tłok pod drzwiami?

Postawmy sobie następne pytanie: — Ilu jest w pierwszym lepszym rejonie „chroników". Tych z przewlekłymi schorzeniami dróg oddechowych, układu krążenia, czy przewodu pokarmowego. Mówimy o tych, którzy faktycznie leczą się „na rejonie?". I pytania tego ciąg dalszy — ilu jest po prostu ludzi starych, potrzebujących systematycznej opieki lekarza, sprowadzającej się z reguły do zapytania o samopoczucie i przedłużenia listy leków?

I tutaj uzyskać odpowiedź konkretną było niezwykle trudno. Nic więc chyba dziwnego, że wniosek nasuwa się sam — w działalności naszego poradnictwa rejonowego zasadniczą formą pracy jest załatwianie bieżącej „zgłaszalności". Trzeba przyjąć codzienną porcję pacjentów. Skoro zaś nie ma w tym żadnej organizacji, żadnego sterowania, więc i kolejki, wyczekiwanie, mało czasu na jednego pacjenta. Żywioł!

Czy tak być musi? Czy jest to jedyna forma działania lecznictwa otwartego? Praktyka łódzka skłania do potwierdzeń, ale nie oszukujmy się. Tak nie jest. Przykładów zaś nie trzeba szukać za granicą. Wystarczy pojechać na Śląsk. Metody tam zastosowane są tak proste, że aż nieprzyzwoite. Przecież wcale nie ma tam większej liczby lekarzy w ogóle, ani też mniejszych rejonów. Jest za to ład i prosta organizacja pracy. W uproszczeniu wygląda to tak.

— Najpierw analizuje się rejon na zasadzie przytoczonego wyżej testu, by przekonać się ile osób faktycznie będzie zostawać pod opieką. Następnie, kierownik poradni spotyka się z samorządami terenowymi mieszkańców, którym przekazuje się co kwartał grafik pracy lekarzy w poradni. I oto w każdym bloku wisi na parterze, na tablicy ogłoszeń taki wykaz. W tym tygodniu nasz doktor jest rano, w przyszłym po obiedzie.

— Sprawa druga — rejestruje się wszystkich samotnie mieszkających. Im należy się okresowa kontrola nie tylko w poradni, ale i w domu — pielęgniarka środowiskowa.

— Sprawa trzecia — wprowadza się planowane leczenie. Zwykły zeszyt. Taki jaki mają przeważnie stomatolodzy. Przychodzi pan Kowalski ze swoim woreczkiem żółciowym, czy pan Malinowski z owrzodzeniem dwunastnicy. Wiemy, że jego stan nie jest zły, trzeba go dajmy na to obejrzeć co dwa tygodnie i przepisać odpowiednią porcję leków. Dziś jest pierwszy, wpisujemy więc Kowalskiego do zeszytu na 14 o godz. 10. Rano asystentka wyjmie karty chorego z kartoteki, więc zamelduje się on prosto do gabinetu. Pana Malinowskiego można też na 14, ale już o godz. 12. Pomiędzy nimi będzie dość czasu na grypy i wszelkie nowe zachorowania w tym dniu. I tak codziennie. Znika tasiemcowa kolejka o 7 rano i astronomicznie wysokie „numerki".

Powie ktoś, że lekarz też człowiek, zachoruje i oto wszystko bierze w łeb. Jego rejon trzeba teraz „rozparcelować" na dwa sąsiednie i już „waskie gardło" gotowe. Nie prawda! Wystarczy w takim układzie jeden stażysta na dwie poradnie rejonowe. Taki zastępca w nagłych wypadkach wchodzi na kilka dni w planowy rejon, nie trzeba niczego wywracać do góry nogami. W razie potrzeby rezerwa zawsze się znajdzie. Od tego jest Zespół Opieki Zdrowotnej i jego organizatorzy ochrony zdrowia.

Tak zorganizowana, planowa działalność lecznictwa otwartego daje jeszcze jedną możliwość. Pozwala na ciągłość pracy poradni rejonowej od godziny 8 rano do 20 wieczorem. I to jest zasada. Nie ma mowy o spóźnieniu, lub wcześniejszym wyjściu. To, że akurat dziś po południu nie będzie pacjentów do załatwienia, nie oznacza, że lekarz rejonowy nie ma już nic do roboty na swym rejonie. Może tylko oznaczać, że nic o swoim rejonie nie wie i wiedzieć nie chce.

Rozumiem doskonale, że łatwo jest radzić i pouczać. Trudniej jest wprowadzać jakiekolwiek innowacje. Każdy człowiek boi się nowości. Ale z drugiej strony, niech nam się nie zdaje, że jest to samotna łódź na pustym bezmiarze oceanu. Niestety trzeba patrzeć dalej własnej burty. Lata lecą...

LESZEK RUDNICKI

Na ziemi, na morzu

ELEKTRONIKA NA JEZDNI

W Stanach Zjednoczonych AP wprowadzono ostatnio interesującą maszynę do usług budownictwa drogowego. Elektronowe urządzenie, zainstalowane na odpowiednim samochodzie, wędruje drogami i ulicami, rejestrując swoimi czujnikami ilość pojazdów, ich typy, ciężar, prędkość, rozstęp między kołami itd. Statystyczne ujęcie wyników tych pomiarów stanowi niezwykle cenne informacje, przydatne przy projektowaniu dróg i optymalizacji materiału do ich budowy.

„SPECJALIŚCI" W AKCJI

Lekceważąc systemy alarmowe i silne straże, nieznani sprawcy włamali się do magazynów służby celnej w Mediolanie, skąd skradli sztaby złota i pieniądze wartości 1,7 mln dolarów. Jak wykazały pierwsze badania policji, włamywacze działali w nocy, wykazując doskonałą znajomość systemów alarmowych i zwyczajów strażników. Nie uruchomili oni ani jednego sygnału alarmowego.

PODWODNY ZWIADOWCA

W Japonii trwają prace nad budową okrętu podwodnego, przeznaczonego do badań naukowych i poszukiwawczych pod dnem morza. Okręt ten zostanie wyposażony w przyrządy elektroniczne, kamery filmowe i telewizyjne, różnego rodzaju aparaturę pomiarową, geologiczną i oceanograficzną. Ma być przystosowany do operowania na głębokości 4000—6000 metrów. Planuje się, że okręt podwodny wejdzie do eksploatacji w roku 1979, ale być może termin ten zostanie przyspieszony. Jak wiadomo, Japonia w ogromnym stopniu uzależniona jest od importu ropy naftowej (wydobycie z własnych zasobów pokrywa jedynie 1 proc. zapotrzebowania), a głównym przeznaczeniem statku mają być — czego się nie ukrywa — poszukiwania złóż ropy. Co do ich obecności w wielu miejscach, niezbyt odległych od wybrzeży Japonii, specjaliści w tym kraju są przekonani.

Prawo pracy na co dzień

Zakład Doświadczalny Instytutu Techniki Cieplnej, wypowiedział Bogdanowi M. umowę o pracę, która kończyła się 31 stycznia. A 10 tego samego miesiąca pracownik zachorował i wkrótce znalazł się w szpitalu. I to na dłużej, gdyż „złapała go żółtaczka".

Po powrocie ze szpitala natychmiast zaniósł do zakładu zwolnienie lekarskie. Ale kadrowa druku L-4 nie przyjęła. — **„Nic się panu od nas już nie należy. Pan nie jest naszym pracownikiem".** Nie pomogły wyjaśnienia i prośby żeby zajrzała do prawa pracy i zapoznała się z odpowiednim przepisem. Jak to zazwyczaj bywa, ostatnie słowo, zawsze należy do kadrowej.

Dzięki niej pracownik ten po dziś dzień nie otrzymał zasiłku chorobowego. Na szczęście, sprawa jest jeszcze do załatwienia. Porozumieliśmy się z naczelnik Kraszewską, z łódzkiego Oddziału ZUS, która spowoduje, aby należne świadczenia zostały szybko wypłacone.

Sprawa jest oczywista. Pracownik zachorował w czasie trwania wypowiedzenia. A przepis wyraźnie stwierdza, że jeśli nawet skończy się stosunek pracy, a choroba trwa nadal, pracownik przechodzi na zasiłek z ubezpieczenia społecznego. W przypadku choroby zakaźnej, a do takich zalicza się i żółtaczkę, pracownik zachowuje prawo do zasiłku chorobowego nawet wówczas, gdy choroba ta ujawni się po 28 dniach od daty rozwiązania umowy. Zasiłek wypłacany jest przez pełny okres tj. 182 dni. Gdyby lekarz stwierdził potrzebę jeszcze dalszego leczenia, wtedy ZUS przedłuża okres wypłaty do następnych 13 tygodni. Nasz czytelnik otrzyma więc należne świadczenia. Ale w imię czego musi na nie tak długo czekać i szarpać nerwy?

Jeśli nawet kadrowa, odpowiedzialna za poszanowanie pracowniczych uprawnień, nie umiała sobie z przypadkiem Bogdana M. poradzić, mogła przecież skonsultować się telefonicznie z ZUS i poprosić o pomoc w wyjaśnieniu wątpliwej dla niej kwestii. (giz)

303-04 NTU odpowiada

oprócz sobót w godz. 10 — 11

WŁASNY DOMEK, ALE...

J. S.:Domek, w którym mieszkam wraz z rodzicami, od 1945 r. wykupiłam od miasta kilka lat temu. Ponieważ nie przekracza on 100 m kw został wyłączony spod publicznej gospodarki lokalami. A jednak wciąż mam kłopoty z moim dzielnicowym wydziałem kwaterunkowym, gdyż na siłę chce mi dokwaterować nową rodzinę.

RED.: Z Urzędu m. Łodzi Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, a konkretnie z Oddziału Nadzoru i Inspekcji Lokalowej nie otrzymaliśmy jednoznacznej odpowiedzi. A sprawa jest przecież prosta. W ogóle organ kwaterunkowy nie ma prawa nikomu — po dacie wyłączenia — wydać nakazu kwaterunkowego na lokal, względnie na jego część w domu wyłączonym.

Natomiast lokator zajmujący mieszkanie, które posiadał zanim jeszcze dom został przez panią kupiony, a potem wyłączony, zachowuje uprawnienia do dalszego zamieszkania, jak i prawa do tej samej wysokości czynszu. W razie jego wyprowadzenia się kwaterunek nie może tego lokalu przydzielić innej osobie. Przechodzi on bowiem do dyspozycji właściciela dmu. (g)

UBEZPIECZENIE OD CHOROBY?

R. K. Płacę co miesiąc składkę ubezpieczeniową w wysokości 30 zł. Ostatnio prawie 2 miesiące przebywałem w szpitalu, a potem na zwolnieniu lekarskim. Czy z tytułu tak długiej niezdolności do pracy przysługuje mi odszkodowanie, a jeśli tak — w jakiej wysokości?

RED.: PZU prowadzi wiele rodzajów ubezpieczeń. Każdy rodzaj ubezpieczenia obejmuje inny zakres odpowiedzialności. Jak dotąd PZU nie prowadzi jednak ubezpieczeń przewidujących odszkodowanie w przypadku długotrwałych chorób nie mających związku z wypadkiem. (h)

Z LICEUM DO TECHNIKUM

M. Z.:Ze względu na zmianę sytuacji rodzinnej chciałabym, aby syn z liceum ogólnokształcącego przeniósł się do technikum, gdzie mógłby uzyskać i maturę i zawód. Do której klasy zostanie przyjęty, jeśli w tej chwili kończy II klasę liceum i jest niezłym uczniem .

RED.: W Łodzi istnieje kilka szkół zawodowych przyjmujących młodzież z ukończoną II klasą LO. Są to: Liceum Ekonomiczne przy ul. Astronautów 19, o specjalności zawodowej ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, Technikum Mechaniczne przy ul. Pojezierskiej 51 (obróbka skrawaniem) oraz Technikum Łączności przy ul. Strykowskiej 10/12 (radiotechnika i telewizja). We wszystkich tych szkołach nauka trwa 3 lata. (h)

ULGA DLA ŻONY

J. W. — Czy nie pracująca i będąca na utrzymaniu emeryta żona ma prawo do zniżki tramwajowej? Jakim dowodem musi się legitymować podczas kontroli w tramwaju? Wyjaśnijcie koniecznie, bo kontroler, którego o to zapytałem nie był w stanie udzielić mi odpowiedzi.

RED.: Do ulgowych przejazdów miejskim środkami lokomocji mają uprawnienia jedynie sami renciści i emeryci. Ulgi te — jak wyjaśnia dyrekcja MPK — nie obejmują jednak ich żon i dzieci, nawet w przypadku gdy pozostają one na utrzymaniu rencisty czy emeryta. (h)

od i do CZYTELNIKÓW

Spotkanie przy NTU 303-04

Dokąd po VIII-ej klasie?

Tradycyjne, doroczne spotkanie Czytelników z przedstawicielami Kuratorium i Poradni Wychowawczo-Zawodowej cieszyło się wielkim powodzeniem. Tym razem jednak wszyscy interesowali się szczególnie nowymi zasadami przyjęć, zniesieniem egzaminów wstępnych i zastąpieniem ich „konkursem świadectw". Nie brakło oczywiście innych pytań, bo kwestia właściwego wyboru zawodu, to sprawa, która wymaga długich i poważnych przemyśleń. Z 40 pytań, na które odpowiedzi udzielali **Jolanta Juszczyk** z Okręgowej Poradni Wychowawczo-Zawodowej i wicekuratorzy **Zygmunt Mikołajewicz i Zdzisław Niewiadomski** wybraliśmy najbardziej typowe, mogące zainteresować szersze grono VIII klasistów i ich rodziców:

Jak podała prasa, uczniowie nie zdają w br. egzaminów wstępnych. A jak będzie ich więcej niż miejsc, co wtedy zadecyduje o przyjęciu?

Uczniowie piątkowi i ci, którzy zajęli w ogólnołódzkich olimpiadach miejsce od I do VI oraz najlepsi uczniowie wytypowani przez szkołę po jednym z każdej klasy, dostaną się do wybranej przez siebie szkoły bez przeszkód. Natomiast cała reszta zostanie poddana sprawdzianowi, w formie testu opracowanego przez kuratorium.

Syn chce koniecznie dostać się do technikum w którym zawsze jest dość silna konkurencja. Niestety, nie jest piątkowym uczniem. Jakie ma szanse, gdy zdystansują go lepsi?

Niezbyt duże, bo w innych technikach miejsca mogą zostać już zajęte. Więc może pomyśleliby państwo o 4-letnim liceum zawodowym, o podobnej specjalności. Licea zawodowe jako nowość są stosunkowo mało spopularyzowane, i dostać się do nich łatwiej, niż do techników. A dają one i świadectwo dojrzałości upoważniające do wstępu na wyższe uczelnie, i przygotowują do zawodu na poziomie zasadniczych szkół zawodowych. Są to zatem szkoły, które warto zarekomendować

Córka jest uczennicą raczej trójkową, ale trudno pogodzić mi się z myślą, że jej nauka ma się zakończyć na zasadniczej szkole zawodowej. Przecież za rok czy dwa sytuacja może się zmienić...

I wtedy nic nie stanie na przeszkodzie, aby podjęła dalszą naukę w technikum przyjmującym młodzież z ukończoną ZSZ. Dla absolwentów ZSZ mamy przecież w Łodzi liczne technika i to zarówno dla pracujących, jak i niepracujących.

W Liceum przy Obornickiej w roku ubiegłym było 5 klas pierwszych. W br. tylko dwie. Czy oznacza to, że w Łodzi zmniejsza się ilość miejsc w liceach?

Nic podobnego. Ogólna ilość miejsc w liceach ogólnokształcących jest ta sama, a zważywszy że 8 klasy są obecnie mniej liczne niż kiedyś, szanse dostania się do liceów są znacznie większe. Na ul. Obornickiej musieliśmy jednak ograniczyć ilość klas pierwszych do dwóch, bo więcej trudno byłoby tu zmieścić. A prowadzenie nauki na dwie zmiany nie pozwoliłoby szkole wypełnić prawidłowo zadań dydaktyczno-wychowawczych.

Zaskoczyła mnie informacja, że do Technikum Chemicznego przy ul. Tamki w br. będzie przyjmować się wyłącznie dziewczęta i do tego tylko do jednej klasy. Czym to tłumaczyć?

Tym, że gdybyśmy zwiększyli ilość absolwentów tej specjalności, to później nie znaleźliby oni zatrudnienia. A dlaczego jest to szkoła głównie dla dziewcząt? Bo są jednak prace mniej lub bardziej odpowiednie dla kobiet. A do tych bardziej odpowiednich zaliczamy zawód laborantki.

Czy ubiegających się o przyjęcie do szkół zawodowych obowiązuje rejonizacja?

Nie. Rejonizacja dotyczy jedynie kandydatów do liceów ogólnokształcących o programie podstawowym. Ale już w liceach z poszerzonymi programami języków obcych, matematyki i fizyki oraz w klasach sportowych nie obowiązuje.

Syn nie ma dotąd sprecyzowanych zainteresowań zawodowych. Poza tym jest wątły i odznacza się nie najlepszym wzrokiem. Jaka szkoła byłaby dla niego najlepsza?

Fachową radę, co do kierunku dalszej nauki w przypadku uczniów z pewnymi niedomogami fizycznymi może dać jedynie Poradnia Wychowawczo-Zawodowa. Prosimy więc zgłosić się na ul. Moniuszki 4a, gdzie chłopiec przejdzie szczegółowe badania lekarskie i psychologiczne. Do odwiedzenia poradni zachęcamy również młodzież w pełni zdrową, ale która ma trudności z wyborem zawodu.

Czy młodzież z województwa ma szansę dostania się do łódzkich techników, a później do internatu, jeśli nie posiada rodziny, u której mogłaby zamieszkać?

Dla potrzeb młodzieży spoza Łodzi, Kuratorium zarezerwowało ponad 300 miejsc w różnych szkołach o kierunkach unikalnych, jak w Technikum Przetwórstwa Papierniczego, Technikum Mięsnym i Ogólno-Spożywczym. Dla części przyjętych znajdą się też miejsca w internacie. Ale zaznaczamy, że nie jest ich zbyt dużo.

Jak co roku tak na pewno i w tym, nie wszyscy uczniowie zostaną przyjęci do wybranej przez siebie szkoły? Co wtedy?

Wtedy uczniowie będą kierowani do innych szkół ponadpodstawowych, dysponujących jeszcze wolnymi miejscami. Informacji o wolnych miejscach udzielać będą dzielnicowe poradnie wychowawczo-zawodowe, Okręgowa Poradnia Wychowawczo-Zawodowa i Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi. Przyjęcia uczniów do szkół dysponujących wolnymi miejscami będą trwały do 5 lipca. (h)

Sprawa załatwiona

Bardzo żalił się w liście do redakcji nasz Czytelnik p. Emil K., rencista, lat 62, że z domu przy ul. Głównej 40, przeznaczonym do rozbiórki dawno zostali wyprowadzeni wszyscy lokatorzy. Otoczono ich należytą opieką. To znaczy przyznano im o wiele lepsze mieszkania niż przedtem mieli. Jeden z lokatorów nawet w blokach dostał mieszkanie. Tylko on nadal, sam jeden mieszka w opuszczeniu. Jest stary i chory i powinien być również dobrze i szybko załatwiony.

Uczciwie wszystkich naszych Czytelników informujemy, że sprawami mieszkaniowymi redakcja się nie zajmuje. Nie mamy bowiem żadnego wpływu na przyspieszenie przydziału mieszkań. Od tego są władze dzielnicowe, znające doskonale potrzeby swoich mieszkańców

Jednak w przypadku pana Emila K. zwróciliśmy się o pomoc do Urzędu Miasta Łodzi. Właśnie otrzymaliśmy zapewnienie z Wydziału Organizacyjnego, że nasz Czytelnik dostał duży ładny pokój. Kuchnia niestety jest wspólna. Ale za to mieszkanie posiada pełne techniczne wyposażenie. Dla człowieka starszego ma to jednak ogromne znaczenie.

Przeproszono go, że tak długo trwało to przekwaterowanie. Ale znaleźć, szczególnie w Śródmieściu, lokal o pełnym standardzie wyposażenia, nie jest łatwo. Każdy z nas doskonale rozumie trudną sytuację. I właśnie dlatego, że jest taka, a nie inna, sprawy mieszkaniowe muszą być załatwiane wyjątkowo wnikliwie i taktownie. Nie może tak być aby ludzie tylko dlatego, że ich domy, w których lata całe przeżyli, są rozbierane, pozostawieni zostali samym sobie. A że tak niekiedy się dzieje, świadczą o tym listy pełne goryczy pisane przeważnie przez ludzi starych. Ich sprawy prostuje potem Urząd Miasta. Ale ich żal i poczucie krzywdy pozostaje. (g)

DEPUTAT W NATURZE

W wielu zakładach pracownicy obok poborów otrzymują różnego rodzaju deputaty w naturze. Są też zakłady, które deputat zastąpiły wypłacanym co miesiąc ekwiwalentem pieniężnym. Rencista p. J. W. trafił właśnie do takiego zakładu i przez 1973 rok obok 750-złotowej pensji i dodatku dla najniżej zarabiających, dostawał jeszcze 50-złotowy deputat węglowy. W styczniu br. jednak zakład cofnął naszemu czytelnikowi ekwiwalent węglowy. Kiedy zapytał o powód usłyszał, że dalsze płacenie mu 50 zł spowodowałoby zawieszenie otrzymywanej z ZUS renty. Czyżby w br. weszły w życie nowe przepisy, zapytuje p. J. W.

Z podobnymi przypadkami, wynikającymi z niezrozumienia przepisów, spotykało się do niedawna wielu rencistów i emerytów. Bo istotnie ekwiwalenty pieniężne, w przeciwieństwie do ekwiwalentów w naturze powodowały zawieszenie renty. Jedynym wyjątkiem był i jest 50-złotowy ekwiwalent za węgiel.

Jak informuje nas łódzki ZUS kwestię tę oficjalnym pismem wyjaśniło Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych jeszcze 29 września 1972 r. (Znak U-530-66-72) A oto treść tego pisma: **„Nie uważa się za zarobek mający wpływ na zawieszenie prawa do emerytury lub renty wartości deputatu węglowego, otrzymywanego przez zatrudnionego rencistę. Ekwiwalent pieniężny należy traktować na równi z wartością deputatu w naturze".**

A więc p. J. W. może nadal bez obawy o zawieszenie renty otrzymywać należny mu ekwiwalent. (h)

Zabrakło torfu czy handlowego sprytu?

Wiosna już. Zaczynamy się interesować balkonowymi ogródkami. Malujemy skrzyneczki, sadzimy bratki. Natarczywie też pytamy w kwiaciarniach o ziemię torfową. To bardzo dobra ziemia, zasilona nawozami sztucznymi, niezwykle przydatna dla wszystkich roślin, a dla balkonowych szczególnie. Ale tej wiosny łodzianie estetycznie opakowanej w celofan ziemi nie uświadczą nawet na lekarstwo, gdyż do tej pory nie udało się sprowadzić jej do Łodzi.

Do ub. roku sprzedażą ziemi torfowej zajmowała się Spółdzielnia Rzemieślnicza „Usługa" w Lidzbarku Warmińskim. Z jej tylko wiadomych powodów zrezygnowała z rozprowadzania, gdyż w tym roku swoich ofert nie wznowiła. A może by tak Łódzkie Przedsiębiorstwo „Kwiaty, Warzywa, Owoce" wysłało na Warmię swojego handlowca, który dokonałby zakupu ziemi torfowej, bezpośrednio u któregoś z warmińskich ogrodników? (g)

POCZTA czytelników DŁ

BEZ ODPOWIEDZI

W dniu 10 stycznia br. kupiłem w „Delikatesach" przy pl. Reymonta butelkę miodu kasztelańskiego, który okazał się... zwykłą wodą. W związku z tym zgodnie ze wskazówkami kierownika sklepu złożyłem reklamację. Pierwszą wysłałem listem poleconym w dniu 25. I. br., a z braku odpowiedzi drugą w dniu 22 lutego. Na obie dyrekcja „Delikatesów" dotąd nie udzieliła odpowiedzi. Widocznie przemianę miodu w wodę uważa za sprawę normalną.

Janusz Ciszewski
Limanowskiego 218 m. 12

ZAMIAST FONTANNY

Od 4 lat mieszkam przy ul. Lniannej 25, w bloku należącym do Spółdzielni „Lokator". I od tyluż lat patrzę z zazdrością na znajomych mieszkających w osiedlach należących do innych spółdzielni. Nie, nie dlatego, że mieszkania mają większe i lepiej wykończone, ale dlatego, że ich spółdzielnie mają zwyczaj szybkiego zagospodarowywania terenu wokół nowych bloków.

A u nas, na placyku okolonym przez cztery wieżowce zamiast zaplanowanej fontanny, zieleni i kwiatów od czterech lat tylko brud, kurz, porozrzucane płyty i sadzawka zapełniona brudną wodą (h)

Krystyna K.

NIE MA SPRZEDAWCY

Czy redakcja nie mogłaby nam, mieszkańcom z ul. Rudzkiej odpowiedzieć dlaczego kiosk spożywczy, od wielu miesięcy jest zamknięty? To był bardzo pożyteczny kiosk. Można w nim było kupić wiele artykułów spożywczych. I nie musiał człowiek jechać do sklepów aż na ul. Pabianicką.

Mieszkańcy ulic Magdaleny, Miejskiej, Municypalnej, Starorudzkiej.

RED.: Listem państwa zainteresowaliśmy władze handlowe Górnej. Przyrzekły, że kiosk przy ul. Rudzkiej 58 w kwietniu br. znów będzie czynny, chociaż to nie jest sprawa taka łatwa. Nie ma bowiem chętnych do jego prowadzenia. Właśnie z tego głównie powodu, kiosk został w ubiegłym roku w maju zamknięty. (g)

PONAD NORMĘ

Zgodnie z uchwałami i zaleceniami najwyższych władz wszyscy jesteśmy zobowiązani do oszczędnej gospodarki paliwami oraz działania na rzecz ochrony środowiska. Tymczasem z komina fabryki znajdującej się przy zbiegu ulic 22 Lipca i Żeligowskiego cały dzień wali ciemny dym, zanieczyszczający okolicę. Wiem, że każdy komin dymi, ale ten czyni to ponad normę. Więc może fachowcy sprawdziliby wreszcie w czym rzecz.

T. Kaczmarzyk

KOMPROMITUJĄCE ZAPLECZE

Mieszkam kilkaset metrów od helenowskiego parku gdzie mieści się ośrodek sportowy „Społem" ze stadionem kolarskim, kortami tenisowymi itp. Niejednokrotnie widzę że obiekt ten odwiedzają goście z kraju i zagranicy, którzy nie mogą nadziwić się, jak obok zadbanego ośrodka możemy tolerować walący się pawilon z powybijanymi szybami, cuchnące i zaśmiecone bajoro na zapleczu, zdewastowaną fontannę. Niektórzy robią nawet zdjęcia, które potem będą świadczyć o naszej, nazwijmy to delikatnie, niegospodarności.

Br. Mikołajewski
Nowotki 86

w LISTACH podpowiedziane

W nowych blokach i osiedlach „liberum veto" jest raczej nie znane. Choć parkingi są niezbyt odległe od okien, place zabaw z hałaśliwą dzieciarnią liczniejsze, niż zaciszne kąciki dla emerytów, a komórki mikroskopijne i do tego oszpecone siecią przewodów wodno-kanalizacyjnych. Ale tu nikt przeciwko niczemu nie protestuje, bo uznaje konieczność istnienia, i parkingów, i przewodów, a z drugiej strony wszystkie te rzeczy zastaje już z chwilą otrzymania kluczy.

Zgoła inaczej dzieje się w starych domach, gdy w ich mury wkracza jakaś nowość. Wtedy, choćby to była nawet oczekiwana przez wszystkich modernizacja, która niesie za sobą udogodnienia dotąd nieosiągalne, jak gaz, c.o., łazienki, z miejsca budzą się uśpione namiętności i rozpoczynają długotrwałe batalie mające storpedować ustalenia projektodawców. Protestujący angażują w nie z reguły wszystkie możliwe instytucje, szermując najróżnorodniejszymi argumentami.

Ostatnio w związku z szeroko prowadzoną modernizacją domów z tzw. starych zasobów, akcja protestacyjna wznogła się, i coraz więcej jej odgłosów dociera do naszej redakcji.

Otrzymaliśmy np. list od pewnego emeryta z Bałut. Autor prosił w nim usilnie, by uwzględniając jego wiek, uwolnić go od zmory remontu i centralnego ogrzewania, które wysuszając powietrze w pokoju, zaszkodzi jego zdrowiu. Ta niecodzienna prośba wprowadziła sporo zamieszania w dyrekcji MZBM i do zatwierdzonych już planów, ale ją w końcu uwzględniono. Aliści po kilku miesiącach, gdy remont był niemal na ukończeniu przeciwnik c.o. i odnowionego mieszkania, po obejrzeniu lokali swych sąsiadów, którzy nie ulękli się niewygód, związanych z remontem, zmienił zdanie i rozpoczął wysyłanie petycji mówiących o wyższości c.o. nad kaflowymi piecami i względach należnych emerytom.

Długo i wytrwale uczestniczyliśmy również w sporze dwóch skłóconych rodzin ze Śródmieścia, które postanowiono uwolnić od wspólnego gazomierza i korytarza. Ale zwaśnione strony nie chciały w żaden sposób przystać na podział, bo... wtedy jedna utraciłaby wyjście przez frontowe drzwi, a przez korytarz drugiej przebiegałyby obce przewody gazowe.

Dużo sił, czasu i energii wielu osób kosztowała też sprawa podłączenia pralni przy ul. Podgórskiej 55 do miejskiej sieci ciepłowniczej. Wprawdzie tu wszyscy byli za, tylko, że jeden lokator zaczął obawiać się groźnego wybuchu przewodów doprowadzających ciepłą wodę do pralni i uparcie odmawiał administracji udostępnienia zajmowanego przez siebie pomieszczenia gospodarczego. Nie pomagały żadne argumenty i perswazje, odwoływanie się do poczucia obywatelskiego. Dopiero, gdy administracja zagroziła skierowaniem sprawy do Kolegium Orzekającego, lokator przestał obawiać się wybuchów. I ostatnia już opowieść z tej serii przesłana nam kilka dni temu przez Komitet Domowy przy ul. Dygasińskiego 10.

— „Nasze ZUS-owskie osiedle doczekało się wreszcie podłączenia do miejskiej sieci ciepłowniczej. Oczywiście musi poprzedzić to kucie ścian i doprowadzanie przewodów do mieszkań. Trzeba też ścieśnić niektóre komórki w piwnicach, aby zrobić miejsce dla hydrowęzła, ale w zamian uwolni to nas od codziennego palenia w piecach. We wszystkich poprzednich domach prace te przebiegały bez większych kłopotów. Jedynie u nas jest inaczej i to w dodatku, gdy są one niemal zakończone. A wszystko dlatego, że jedna z lokatorek w sposób wprawdzie niezmiernie uprzejmy lecz stanowczy odmawia opuszczenia dotychczas użytkowanej komórki, w której wg. zatwierdzonej dokumentacji musi być zainstalowany hydrowęzeł. MZBM robi wszystko co może. Przydzielił lokatorce nie jedną, a dwie komórki, zobowiązał się też własnymi ludźmi dokonać przenosin. Niestety nie pomaga nic, a wszystkie polecone listy z nowymi propozycjami wracają nie otwarte do adresata, czyli dyrekcji MZBM. Wykonawca przerwał więc prace, a my boimy się rozebrać piece i malować mieszkania, bo a nuż spór nie zostanie rozstrzygnięty do przyszłej zimy".

Ten krótki przegląd wcale nie nastraja optymistycznie. Tym bardziej, że podane przykłady stanowią zaledwie drobną część spraw, z którymi muszą borykać się administracje i komitety domowe przy każdym remoncie, nie mówiąc już o poważniejszej modernizacji, gdzie zawsze trzeba wkraczać na czyjś teren i gdzie powodów do konfliktów jest dużo więcej. Jak je rozwiązać, jak uniknąć wlokących się miesiącami sporów męczących obie strony? Może wypowiedzą się na ten temat nasi Czytelnicy. Czekamy na listy.

A. KULPIŃSKA

A ja protestuję

„Zielone świadectwo „URODZENIA"

Dwa spotkania rodziców na inaugurację wiosennej akcji „DŁ" i ŁK FJN

Zbliża się termin rozpoczęcia wiosennego etapu akcji **„Dziennika Łódzkiego" i Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu** pod hasłem **„Zielone świadectwo urodzenia"**. Zaczniemy sadzić drzewka już w najbliższą sobotę, 30 marca, o godz. 15 w Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu. Spodziewamy się, że przez dwie, trzy godziny uda się spełnić życzenie wszystkich rodziców, którzy przyjdą tego dnia na miejsce zbiórki przy zbiegu ulic Krańcowej i Biegunowej.

W niedzielę dalszy ciąg akcji „Zielone świadectwo urodzenia". Spotkamy się w tym samym miejscu i będziemy kontynuować sadzenie dziecięcego lasu na Zdrowiu w godzinach 9—13.

Na obydwa dni Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze przygotowało ok. 500 drzewek. Będą to klony, jesiony, topole, brzozy i akacje. LPO — nasz wypróbowany partner, z którym współdziałaliśmy już zeszłej jesieni — zapewnia także sprzęt i fachową pomoc przy sadzeniu drzewek — „zielonych świadectw urodzenia".

A zatem — sobota i niedziela. Zapraszamy na Zdrowie wszystkich rodziców najmłodszych łodzian, którzy wypełnili deklaracje w urzędach stanu cywilnego jesienią i zimą. Następni chętni mogą to jeszcze zrobić w najbliższym USC. Jeśli wypełnią deklarację „Zielonego świadectwa urodzenia" do piątku włącznie — mogą wziąć udział w sadzeniu drzewek jeszcze w sobotę lub niedzielę — jeśli później, będą musieli poczekać do przyszłej soboty i niedzieli (j. sz.)

4 kwietnia — Dzień Mężczyzn

▲ Pierwsze zgłoszenie do naszego konkursu
▲ Nie zabraknie kwiatów i upominków dla panów

Zaczęło się wszystko od „Magazynu Polskiego". Miesięcznik ten kilka lat temu pół żartem — pół serio rzucił hasło, aby co roku 4 kwietnia obchodzony był w całym kraju jako Dzień Mężczyzn. Inicjatywa „Magazynu Polskiego" została natychmiast podchwycona przez ZMS-owców z Łódzkich Zakładów Kserotechnicznych „Prexer". Zarząd Zakładowy ZMS z tych zakładów wspólnie z PDT „Uniwersal" urządził w dniu 4 kwietnia pokaz mody męskiej, wybrał „Mężczyznę roku" oraz przygotował imprezy artystyczne, m. in. „Program z dywanikiem".

Nic więc dziwnego, że i teraz do naszego konkursu na najlepiej zorganizowane imprezy Święta Mężczyzn, pierwsi zgłosili swój udział ZMS-owcy z ŁZK „Predom-Prexer".

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Tadeusz Galiński powiedział nam:

— Tradycji musi stać się zadość, a więc i w tym roku w dniu 4 kwietnia już po raz piąty będziemy w sposób atrakcyjny, nie pozbawiony akcentów humoru, obchodzić Dzień Mężczyzn. A ponieważ w naszym zakładzie aż 70 proc. załogi stanowią panowie — panie będą miały okazję wykazać się, a będą się musiały dwoić i troić, pomysłowością w uczczeniu święta Adamów. My ze swej strony — Zarząd Zakładowy ZMS oraz Zarząd Klubu przy PSS „Społem" (ul. Północna 36) przygotowujemy imprezę artystyczną; wystąpi kabaret PSS „Kontrasty". W czasie tej imprezy zostaną także ogłoszone wyniki konkursu zakładowego na najlepszego młodego pracownika i aktywistę ZMS.

Oczekujemy dlaszych zgłoszeń do konkursu, którego organizatorem jest Zarząd Dzielnicowy ZMS Łódź-Śródmieście, redakcja „Dziennika Łódzkiego", Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Usług i Handlu oraz PDT „Uniwersal". Najlepszym organizatorom pomysłowych i oczywiście bezalkoholowych imprez Święta Mężczyzn przyznane zostaną trzy nagrody pieniężne: I — w wysokości 5 tys. zł, II — 3 tys. zł, III — 2 tys. zł.

Zgłoszenia do udziału w tym konkursie należy nadsyłać na kuponie (który poniżej zamieszczamy) pod adresem: ZD ZMS Łódź-Śródmieście, Łódź, ul. Piotrkowska 125, nr kodu 90-430, lub redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, ul. Piotrkowska 96, nr kodu 90-103, z dopiskiem na kopercie: „Konkurs Dnia Mężczyzn".

Jak się dowiadujemy, PDT „Uniwersal" bardzo starannie przygotował się do święta panów. Na stoiskach — specjalnie udekorowanych z tej okazji — znalazły się m.in. kapelusze ze Skoczowa, parasole, rękawiczki, skarpetki oraz bogaty wybór kosmetyków zagranicznych i krajowych. Z pewnością nie zabraknie również we wszystkich łódzkich kwiaciarniach wiosennych kwiatów na Dzień Mężczyzn. Panowie z przyjemnością będą je przyjmować od uroczych pań.

(j. kr.)

Kwiaty dla Adama?...

KUPON
KONKURSU Z OKAZJI DNIA MĘŻCZYZN

Miejsce i rodzaj imprezy . . . . . .

Nazwa instytucji . . . . . .

Imię, nazwisko i telefon osoby odpowiedzialnej za imprezę . . . . . .

„Poznajemy Śpiewniki domowe St. Moniuszki"

W dniach 29—31 bm. trwać będzie w Łodzi, organizowany po raz trzeci, Ogólnopolski Międzyszkolny Konkurs Wokalny pod hasłem „Poznajemy Śpiewniki Domowe St. Moniuszki". Weźmie w nim udział 57 uczniów szkół muzycznych II stopnia z całego kraju.

Celem konkursu jest spopularyzowanie wartościowych, a często nie znanych pieśni znakomitego kompozytora, a także zmobilizowanie uczniów wydziałów wokalnych do rywalizacji i zdobywania możliwie najlepszych wyników w dziedzinie wokalistyki. Jest to również okazja do spotkania pedagogów, możliwość wymiany doświadczeń metodyczno-dydaktycznych.

Przesłuchania odbywać się będą w piątek i sobotę, zaś w niedzielę o godz. 11 w Filharmonii, odbędzie się uroczyste zakończenie konkursu i koncert laureatów. Wstęp wolny.

(rg)

Honorowe obywatelstwo miasta Fromborka dla Zespołu Szkół Budowlanych w Łodzi

Od samego początku harcerskiej akcji „Operacja 1001 — Frombork", a więc od 1966 r., harcerze ze szczepu przy Technikum i Zasadniczej Szkole Budowlanej dla Pracujących nr 2 przy Łódzkim Zjednoczeniu Budownictwa (ul. Siemiradzkiego 4/8) brali udział przy budowie miasta Kopernika. Przepracowali łącznie 40 tys. roboczogodzin. Uczestniczyli m. in. w budowie motelu, lokalu gastronomicznego, szkoły, budynków mieszkalnych, rozlewni mleka, piekarni, remizy strażackiej oraz zaplecza gospodarczego dla mieszkańców Fromborka. Wśród 250 łódzkich harcerzy z Technikum i ZSB dla Prac. nr 2 przy ŁZB, którzy pod opieką komendanta szczepu **Krzysztofa Urbańczyka** oraz nauczycieli zawodu, pracowali w grodzie Kopernika, szczególnie wyróżnili się: **Ryszard Drynkowski, Tomasz Goździk, Stanisław Turek, Ryszard Przybyłowski, Marian Kapusta, Marek Piosik i Marian Waliszczyk.**

Pod hasłem „Daliśmy harcerskie słowo, że pomożemy odbudować Frombork" odbyła się wczoraj niecodzienna uroczystość nadania honorowego obywatelstwa Fromborka dla Technikum i Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących nr 2 przy ŁZB. Komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP hm **Elżbieta Wójcikowska-Ociepa** i zastępca komendanta hm **Henryk Baliński** przekazali na ręce dyrektora szkoły dr **Henryka Sobierajskiego** dyplom i odznakę honorowego obywatelstwa grodu Kopernika. ***Dodajmy, że jest to pierwsza w naszym mieście, a jedna z 30 w kraju szkół, która dostąpiła tego zaszczytnego wyróżnienia.*** (j. kr.)

W kilku zdaniach

▲ **„Możliwości i osiągnięcia chirurgii plastycznej"** — odczyt prof. dr J. Goldsteina w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10) dziś o godzinie 18.

▲ **TPL informuje, że ubiegłoroczne karnety teatralne Klubu Miłośników Teatru tracą swoją ważność z dniem 31 marca br.** Przedłużanie karnetów bądź wykup nowych — w sekretariacie TPL, ul. Piotrkowska 104, codziennie oprócz sobót w godzinach 11—15

◆ Dziś X premiera studencka

◆ Jutro spotkanie pn. „Popiół i diament - dziś"

Dziś odbędzie się X premiera studencka w Teatrze im. St. Jaracza Aktorzy teatru zaprezentują widowni studenckiej adaptację sceniczną „Popiołu i diamentu".

Jutro o godz. 19 w sali widowiskowej PL (al. Politechniki 3e) rozpocznie się wieczór teatralno-filmowy pt. „Popiół i diament — dziś".

W programie wieczoru fragmenty filmu „Popiół i diament", „Wesele", film o teatrach studenckich „Homo Ludens" oraz dyskusja z udziałem **A. Wajdy, J. Maciejowskiego,** aktorów, krytyków i studentów.

Łodzianie nagrodzeni w konkursie autostopowiczów

Poprzedzając losowanie nagród dla kierowców przewożących autostopowiczów w 1973 r., specjalne jury oceniło i przyznało nagrody autostopowiczom, którzy nadesłali prace konkursowe z wędrówek w 1972 i 1973 roku szlakami Mikołaja Kopernika. Miło nam donieść, że wśród nagrodzonych w tym konkursie są także łodzianie: III nagrodę — rower składany — otrzymał **Tomasz Peterson,** a VII nagrodę — torbę turystyczną — **Tadeusz Sobczak.**

Przy okazji informujemy, że publiczne losowanie nagród dla kierowców, którzy nadesłali kupony otrzymane od autostopowiczów w minionym roku, odbędzie się 30 marca o godz. 13.30 w Warszawie.

W autostopie — 1973 r. wzięło udział 4.354 kierowców, w tym 66 zagranicznych. Przewieźli oni ponad 36 tys. autostopowiczów, tj. o ok. 3 tys. więcej niż w 1972 r.

Dla życzliwych autostopowiczom kierowców przeznaczono 538 nagród, których wartość wynosi ponad 400 tys. zł. Co ósmy kierowca otrzyma nagrodę: najniższa wynosi 500 zł, a najwyższa 12 tys. zł. (j. kr.)

Komunikaty MO

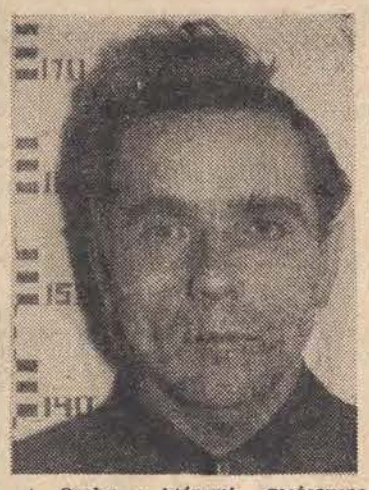

▲ **Osoby, z którymi mężczyzna (na zdjęciu) usiłował załatwić lub załatwił jakiekolwiek transakcje posługując się nazwiskami Fiołek, Fijałkowski, Fiołkowski lub innymi — proszone są o osobiste skontaktowanie się w godz. 8—16 z Komendą Dzielnicową MO Łódź-Bałuty, ul. Ciesielska 27, pokój nr 13 lub telefonicznie — tel. 292-22 lub 677-22 wewn. 354.**

▲ **Osoby, będące świadkami holowania samochodu osobowego przez samochód „Żuk" lub „Nysa" w dniu 9.II. 1974 r. z ul. Kazimierza na ul. Zakładową, proszone są o zgłoszenie się w godz. 8—16 do KD MO Łódź-Widzew, ul. Wysoka 45, pokój 33.**

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 695-55
Pogotowie Ratunkowe	00
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS	265-96, 547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-95
Pogotowie energetyczne	336-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Traviata"
POWSZECHNY — g. 19.15 „Billy kłamca"
NOWY — godz. 19.15 „Proces o Andersonville"
MAŁA SALA — godz. 17 „Czekając na Godota"
JARACZA — g. 16 i 19.30 „Popiół i diament"
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Nagle w domu"
MUZYCZNY — godz. 19 „Moulin Rouge"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Tangali i córka nieba"
PINOKIO — godz. 10 „Gdy lalki nie śpią"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19 (wstęp wolny)
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10—17
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 10—17
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—18
ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—18 (kasa czynna do godz. 17)

KINA

BAŁTYK — Przegląd filmów szwedzkich „Szepty i krzyki" od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.30, 18.45, 21
LUTNIA — „Wilk morski" od lat 14 (NRF), godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLONIA — „Ojciec chrzestny" (USA) od lat 18, godz. 8.30, 12, 15.30, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Królowe Dzikiego Zachodu" (fr.) od lat 14 godz. 10 12.15 14.30, 17, 19.30;
WISŁA — „Szpital" (B) (USA) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Ojciec chrzestny" (USA) od lat 18, godz 9.30, 13 16.30, 20
WOLNOŚĆ — „Samuraj i kowboje" (fr.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Dziewczyna szuka szczęścia" (ang.) od lat 16, g. 10, 12.15 14.30 17, 19.30
ŁDK — „2001: Odyseja kosmiczna" (USA) od lat 16, godz. 15.30, 18.45
STYLOWY — „Klan Sycylijczyków" (fr.) od lat 16, godz (15 seans zamkn.), 17.45, 20
STUDIO — „Francuski łącznik" (USA) od lat 16, godz. 17.30, 19.45
TATRY — „Zwariowany weekend" (fr.) od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16. Pożegnanie z filmem „Sami na wyspie" (jug.-NRF) od lat 14, godz 18, 20
CZAJKA — „Bez wyraźnych motywów" (fr.) od lat 16, godz. 17, 19
DKM — „Był sobie glina" (fr.) od lat 14, godz 16, 18, 20
ENERGETYK — „Port lotniczy" (USA) od lat 14, godz. 17, 19.30
KOLEJARZ — „Godzilla kontra Hedora" (jap.) od lat 14, godz. 16, 18
GDYNIA — „Zawieszeni na drzewie" (fr.) od lat 11, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
HAŁKA — „Godzina szczytu" (A) (pol.) od lat 16, godz. 19
1 MAJA — „Tak tu cicho o zmierzchu" (A) (radz.) od lat 14, godz 15 „Świątynia diabła" (jap.) od lat 16, godz. 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — „West side story" (B) (USA) od lat 14 godz. 10, 13, 16 „Kwiaciarka" (A) (koreański) od lat 16, g. 19
MUZA — „Ciemna rzeka" (pol.) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Pojedynek na wietrze" (jap.) od lat 18, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Sami swoi" (pol.) od lat 11, godz. 17, 19
POPULARNE — „W pustyni i w puszczy" (pol.) od lat 7, godz. 15, 18.45
PIONIER — „Oto jest głowa zdrajcy" (A) (ang.) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — „El Dorado" (USA) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD — „Ci wspaniali młodzieńcy na swych szalejących gruchotach" (ang.) od lat 11, godz. 15.30, „Śmiech w ciemności" (ang.) od lat 18, godz. 17.45, 20
ROMA — nieczynne
SOJUSZ — „Krzyżacy" (A) (pol.) od lat 11, godz. 15.30, „Upadek czarnego konsula" (A) (radz.) od lat 14, godz. 18.30
STOKI — „Sześć niedźwiedzi i klown Cebulka" (czech.) od lat 7, godz. 15.45, „Znakomity piątek" (ang.) od lat 16, godz. 17.30, 19.30
ŚWIT — „Walter broni Sarajewa" (A) (jug.) od lat 14, godz. 15 „Złoto Mackenny" (B) (USA) od lat 16, godz. 17.30, 20

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Żubardzka 4, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13 — Klinika Położnicza, ul Curie-Skłodowskiej 15, Klinika Ginekologii) — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna; Poradnia K z ul. Felińskiego.

Szpital im. M. Madurowicza (Klinika Pol.-Gin. AM) — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna; poradnie K, ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K, Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza i Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni K, ul. Sędziowska 1 Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty, poradnie K, ul. Sędziowska 1 Libelta

Chirurgia ogólna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—21 oprócz niedziel i świąt.

REFLEKTOREM po Łodzi

O pompie bez pompy

A nawet przeciwnie — z żalem i złością. Tak właśnie mówi o braku pompy hamulcowej do swego „Zaporożca" p. Antoni Lewek (ul. Sterlinga 19). Tej pompy brak już od 17 stycznia i mimo, że wóz jest jeszcze objęty gwarancją — stoi zamiast jeździć.

Nasz Czytelnik próbował różnych sposobów: najpierw zwrócił się do działu reklamacji „Polmozbytu" przy ul. Brukowej, stamtąd poszło zamówienie do Białegostoku; Białystok rzekomo pompę wysłał, lecz do dziś nie dotarła do Łodzi. A. Lewek otrzymał za to odpowiedź łódzkiego „Polmozbytu", w której ta instytucja — krótko mówiąc — uwywa ręce, twierdząc że zrobiła już wszystko co do niej należało.

Jako realista, postanowił starać się o pompę prywatnie. Właśnie przeczytał w prasie białostockiej, że 1 marca ma tam zostać otwarty punkt wysyłkowej sprzedaży części do „Zaporożców". 28 lutego wysłał zamówienie, wkrótce jednak nadeszła odpowiedź (datowana 5 marca), żeby swoją pompę zamówił jeszcze raz w kwietniu, bo do tego czasu w punkcie białostockim będzie remanent.

Ciekawa sprawa: ledwo zaczęli sprzedawać i już liczą! Na co w tej sytuacji mają liczyć pechowcy, którym „wysiadły" ich samochody?... (s)

30 lat to niemało!

„Okazuje się, nawet trzydzieści lat, to nie za wiele by usunąć okupacyjne pozostałości: oto nad sklepem z artykułami chemicznymi przy ul. Głównej przy skrzyżowaniu z ul. Kilińskiego do dziś można odczytać nazwę niemieckiej firmy. Nie mam wątpliwości, że nazwa ta została kiedyś zamalowana, mam jednak pewność, że była to bardzo marna farba i nadzieję, że ktoś wreszcie podniesie głowę, zobaczy jak to paskudnie wygląda i postara się o lepszą farbę".

Czytelnik Reflektorka

Bar „Oaza" dziękuje

Komitet Obwodowy nr 23 przy ul. Narutowicza 45 otrzymał list, który z przyjemnością cytujemy.

„Kierownictwo baru „Oaza" przy ul. Admił Ludowej 42 na Wasze ręce pragnie złożyć podziękowanie za wybitnie społeczną postawę Waszego członka ob. Jerzego Swierczyńskiego. W dniu 12 marca br. przechodził on koło naszego baru i zauważył, że kobiety malują jego pomieszczenia. Zadeklarował pomoc w tych pracach, przepracowując w czynie społecznym 10 roboczogodzin. Zostały odnowione okna, parapety, drzwi i inne urządzenia w naszym zakładzie. Dzięki temu bar „Oaza" jest teraz estetyczny i podniósł się jego stan sanitarny.

Jeszcze raz dziękujemy i życzymy Waszemu Komitetowi Obwodowemu więcej takich działaczy, z których możecie być dumni". (j. kr.)

Będą małe motki

Dwukrotnie już pisaliśmy o konieczności wprowadzenia do sprzedaży 5-dkg motków włóczki do robót na drutach. W tej sprawie otrzymaliśmy wyjaśnienie Zjednoczenia Przemysłu Przędzalń Czesankowych w Łodzi. Dowiadujemy się, iż trzy zakłady podległe zjednoczeniu posiadają urządzenia do nawijania włóczki po 50 i 100 gramów.

„Mimo, że proces produkcyjny przebiega ekonomiczniej przy stosowaniu nawojów 100-gramowych — czytamy — to jednak rozumiejąc potrzeby społeczne, wydaliśmy naszym zakładom: Przędzalni Czesankowej „Arelan" w Łodzi, Przędzalni Czesankowej Anilany „Polanil" w Łodzi i Jeleniogórskiej Przędzalni Czesankowej „Anilux" w Jeleniej Górze zalecenie realizowania zamówień handlu również na nawoje 50-gramowe" (j. kr.)

Poczta Reflektorka

„Informacja się maluje" (24. II. 74 r.). Pisaliśmy o nieudzielaniu informacji w przychodni przy ul. Próchnika 11 z powodu... malowania wnętrz. Zespół Opieki Zdrowotnej Łódź-Śródmieście uprzejmie wyjaśnia, że „istotnie w dniu tym przeprowadzane były roboty malarskie i w związku z tym nie było obsługi informatora. Odnośnie złej informacji udzielonej przez rejestrację wyjaśnia się, że wszystkie rejestratorki zatrudnione w centralnej rejestracji zostały ukarane upomnieniem za złe informowanie pacjentów".

Dziękujemy. Przykro nam tylko (i pacjentom), że dyscyplinę pracownic rejestracji należy korygować karami.

„Dam już nie ma" (20. III.). Łódzkie Przeds. Handlu Spożywczego pisze: „Uprzejmie zawiadamiamy, iż z przykrością odnotowaliśmy fakt niewłaściwej obsługi klientki w sklepie przy ul. Nowotki 145 (przypomnijmy: klientce, która chciała kupić ziemniaki, powiedziano żeby nałożyła je sobie sama, a potem jeszcze oświadczono, że w dzisiejszych czasach „dam już nie ma" — R.). Ekspedientce zwrócono uwagę na piśmie z jednoczesnym pouczeniem i ostrzeżeniem, aby tego rodzaju załatwianie klientów więcej się nie powtórzyło. Pragniemy jednocześnie wyjaśnić, że ten przykry fakt i nietaktowny komentarz obciąża ekspedientkę młodą, mającą krótki staż pracy w handlu.

W związku z powyższym przepraszamy klientkę za złą obsługę".

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul Piotrkowska 96 90-103, Łódź, „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony: 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE, CZEKAMY!

JAK JADZIA ANDRZEJEWSKA STAŁA SIĘ... JADWIGĄ

Życiorys Jadwigi Andrzejewskej można by zacząć tak jak się zaczyna pompatyczne życiorysy wielkich ludzi; Już jako dziecko zdradza wielkie zainteresowanie itd. A więc Jadwiga Andrzejewska już jako dziecko... Albo ieszcze inaczej. Jest jedyną aktorką, która przyszła na świat w gmachu teatru. Bowiem jej rodzice pracowali i mieszkali w budynku Teatru Miejskiego w Łodzi. Była to okoliczność przede wszystkim korzystna dla teatru, odtąd bowiem ilekroć potrzebne było na scenie żywe dziecko w powijakach lub kołysce, mówiono do kogoś: „A idź do Andrzejewskiej i przynieś dzieciaka".

Oczywiście jej udział w pracy scenicznej zmieniał się w zależności od wieku, w pewnym momencie zaczęła na scenie raczkować, potem chodzić, a wreszcie — mówić, inaczej mówiąc, przechodziła ewolucję od rekwizytu do aktorki. A gdzieś na niewyraźnym pograniczu tych etapów była „Madame Butterfly", w której znakomita sopranistka Opery Warszawskiej, Helena Lipowska śpiewała do Jadzi, grającej rolę dziecka o imieniu „Smutek": „Niech w twych jasnych oczach nie zaśnią nigdy łzy". Jadzia sprostała tym sprzecznym żądaniom, płakała, kiedy było trzeba, a w miarę potrzeby w jej oczach nie lśniły łzy. Aż przyszedł moment, kiedy błysnęła talentem aktorskim i zdaje się wtedy stało się jasne, że sprzęgła się ze sceną na całe życie.

W roku 1925 czy 26 z ogromnym powodzeniem występowała w Łodzi Irena Solska. Kiedy wygrała wszystkie sztuki, dyr. Goreczyński ubłagał ją, by wystąpiła jeszcze w sztuce Dariusza Nikodemiego „Nauczycielki". Dochodziło tam do konfrontacji wyrodnej matki, która porzuciła kiedyś swą nieletnią córkę, z tą właśnie córką po upływie pewnego czasu. Dziecko nie wie, z kim rozmawia. Na pytanie, czy zostałaby u swojej prawdziwej matki, gdyby ta się pojawiła, odpowiada: „Nie, proszę pani, bo by mogła mnie znowu zostawić na stacji, a ja jestem mała i mogłabym nie trafić do moich opiekunów". Jadzia powiedziała swoją kwestię w sposób, który tak bardzo zaskoczył Irenę Solską, że znakomita artystka zamarła w poczuciu winy, jaką niosła na sobie jako sceniczna matka. Milczenie i bezruch trwały tak długo, że wzbudziło to niepokój widzów, sufler a, inspicjenta, samej wreszcie Jadzi, która czekała na następną kwestię. W przerażającej ciszy sufler nie śmiał pomagać wielkiej aktorce. Aż ciszę tę przerwała Jadzia, formułując z własnej inicjatywy pytanie: „Czy ja coś złego powiedziałam, proszę pani nauczycielki?". Wtedy Solska odgarnęła swoje piękne, tycjanowskiej barwy włosy, ukazała pełną tragizmu twarz i powiedziała: „Nie. Powiedziałaś wszystko tak jak trzeba".

Jako 15-letnia statystka, Jadzia Andrzejewska... zerwała z teatrem, obraziła się bowiem na Henryka Szletyńskiego. Powierzył on jej w jednym z teatrów warszawskich rólkę pokojówki, w zastępstwie nieobecnej aktorki. Jednakże w ostatniej chwili aktorka przyjechała i Jadzia musiała na polecenie Szletyńskiego rólkę oddać. Z płaczem opuściła teatr, wróciła do Łodzi i podjęła pracę w składzie materiałów piśmiennych Tybera przy ul. Piotrkowskiej 49. Tu marzyła jej się posada ekspedientki, ale w rzeczywistości kazano jej przynosić posiłki dla szefowej. Więc znów zawód.

Ale wreszcie przyszedł czas sukcesów. Odkryto ją jako autentyczny talent aktorski, kiedy w Teatrze Narodowym zagrała w „Dziewczętach w mundurkach". Z okresu warszawskiego warto wspomnieć jej przygodę z Józefem Węgrzynem. Grała z nim w sztuce „Kim". On — rolę sławnego aktora, ona — chłopca, garderobianego. Przypadło w tym czasie 19 marca. Jadzia pojechała do Łodzi na imieniny ojca, wróciła niewyspana, więc się przed przedstawieniem położyła „na 5 minut" i nie mogli się jej dobudzić. Jednakże czego nie zdziałałyby salwy armatnie, zrobiła informacja, że „dzwoni dyrektor Solski". „Słucham, panie dyrektorze...". „Czego, smarkata, nie przychodzisz na przedstawienie?". Oczywiście spóźniła się, kiedy zaś weszła na scenę przy podniesionej kurtynie, Węgrzyn przerwał grę, pokiwał palcem i powiedział: „Chodź no tutaj. Dlaczego ty się spóźniasz, co?". Tu się już Jadzia rozszlochała. „Co ty sobie myślisz? To my tu na ciebie z publicznością czekamy. W tej chwili przeproś publiczność!". Bez słowa ukłoniła się publiczności, a Węgrzyn pocałował ją w czoło i powiedział: „No, gramy dalej".

W latach 1933—1939 nakręciła 15 filmów, że wspomnę takie tytuły jak: „Moi rodzice rozwodzą się", „Zapomniana melodia", „Dziewczęta z Nowolipek".

Powojenna kariera Jadwigi (już nie — Jadzi!) Andrzejewskiej, jest łodzianom dobrze znana. Krótko w „Syrenie", jeden sezon w Warszawie i powrót do Łodzi, do Teatru Powszechnego, którym kierował Karol Adwentowicz. Kilka lat na deskach Teatru „7.15" i obecnie znów w Powszechnym. Ubiegły rok zapisał się w historii teatru łódzkiego sukcesem Jadwigi Andrzejewskiej w „Matce Courage". Z faktem tym wiążą się dwie okoliczności doniosłe w karierze artystki: osobisty list Edwarda Gierka z gratulacjami i życzeniami dalszych sukcesów oraz przyznanie jej nagrody „Srebrnego Pierścienia".

W ten sposób „dzieciak od Andrzejewskiej" stał się Matką... Courage.

J. U.

Wydaje się, że okres, w którym reportaż był gatunkiem nie docenianym, przeszedł do bezpowrotnej przeszłości. Dawnymi laty wegetował gdzieś na marginesie, nie dostrzegany przez poważnych krytyków, dyskryminowany, zgarbiony jak pisał kiedyś Kozicki „pod przemożnym wpływem kompleksu niższości". Dziś nobilitowany, przywrócony do łask, gorąco jest wypatrywany w każdej redakcji.

W sytuacji, kiedy literatura współczesna nie zawsze kwapi się do ścisłych związków z życiem, kiedy pomyka gdzieś pobocznami, reportaż coraz silniej i głębiej — przedstawiając fakty i ich źródła, atmosferę, w jakiej występują, pokazując je w ruchu, szkicując plastycznie sylwetki bohaterów indywidualnych i zbiorowych — spełnia rolę jej przypisaną. Coraz częściej literaturę wyprzedza.

Myślę, że do szczególnego uhonorowania reportażu walnie przyczynili się przede wszystkim czytelnicy — ich wypowiedzi w rozmaitych ankietach redakcyjnych, błyskawiczne znikanie z półek księgarskich tomów reportaży itp.

Podobny los spotyka tom reportaży — portretów RYSZARDA WOJCIKA pt. „ODMIENCY". Jego pisarstwo ma swoją ugruntowaną opinię, nie ma więc powodu szczególnie reklamować tomu, który ukazał się niedawno i jest prawie nieosiągalny w księgarniach.

Wójcik w „Odmieńcach" daje portrety ludzi ogarniętych wewnętrznym ogniem, maniaków niemal poświęcających swe życie jakiejś pasji. Krawiec-astronom, prawosławny ksiądz-społecznik pomawiany przez „maluczkich duchem o bolszewizm", obieżyświat, stara kobieta tworząca obrazy z pogranicza jawy i snu...

Podejrzewam, że Ryszard Wójcik jest w posiadaniu jakiegoś niezwykle czułego termometru, który pozwala mu nieomylnie kierować się w stronę ludzi nietuzinkowych, „bożych pomyleńców i nawiedzonych", osobowości fascynujących, z których każda stanowi materiał na pokaźną książkę. A może to nie nadzwyczajny termometr, a po prostu znakomity dziennikarski nos i talent niebagatelny. Wójcik opisuje swoje spotkania i rozmowy z bohaterami z pewną ostentacyjną skromnością — jakby dawał do zrozumienia: ja tylko notuję, wnioski należą do ciebie, Czytelniku. O autentyzmie jego portretów decyduje

Gawędy o książkach

chyba najbardziej warstwa anegdotyczna utkana na zasadzie „relata-refero", z rzadka tylko przetworzona przez autora, najczęściej podana w wiernym, niemal stenograficznym zapisie. W jego „Odmieńcach" uderza precyzja i oszczędność słowa, umiejętność charakteryzowania kilkoma subtelnymi kreskami, łatwość kontaktu z ludźmi. A to przecież połowa sukcesu reportażysty. Godzi się również wspomnieć i o tym, że Wójcik umie przekazywać relacjonowane przez jego bohaterów historie i przypadki ich własnym językiem. Godzi się, bowiem wbrew pozorom nie taka to znów powszechna umiejętność dziennikarzy uprawiających reportaż.

O tym, że nie tylko temat, często barwny i egzotyczny decyduje o wartości reportażu, dowodnie świadczy również niedawno wydany tom (w serii „Łowcy sensacji") JERZEGO ZIELEŃSKIEGO pt. „DEMON PRZYCHODZI WE ŚRODY". Może jestem zbyt niesprawiedliwy, ale Jerzy Zieleński ani z mongolskich stepów, ani z paryskich bulwarów, ani z teksaskich przestrzeni nie potrafił niestety „wycisnąć" nic ciekawego, co by mogło poszerzyć naszą wiedzę.

* * *

Nie bez kozery mówi się, że na piosence znają się u nas wszyscy. Podobnie jak na medycynie. Nie chcę tu bynajmniej sugerować jakobym to ja właśnie posiadł tajniki tej sztuki. Wręcz przeciwnie, w gronie przyjaciół uchodzę za człowieka, któremu w dzieciństwie słoń na ucho nadepnął. Od dawna natomiast interesują mnie problemy z pogranicza obyczajowości muzycznej, to wszystko co dzieje się w okolicach piosenki czy za kulisami, że się brzydko wyrażę, klezmerskimi. A doprawdy dzieją się tam rzeczy arcyciekawe i wierzajcie państwo, nie zawsze czyste...

Istnieje u nas grupa ludzi zawodowo trudniąca się pisaniem o piosence, o muzyce młodzieżowej. Czyta się te teksty i często, gęsto wzrusza ramionami — komu to ma służyć. Na ogół zwykło się odpowiadać, że takie jest zamówienie społeczne i kropka. Ale nie o tym chciałem pisać.

Na łamach czasopism kulturalnych działa od lat kilku harcownik uparty, wyposażony w pióro ostre i bezkompromisowe, ostro poczynający sobie z pseudo-idolami i ich mecenasami, wyposażony co ważniejsze w wiedzę o przedmiocie gruntowną i rzetelną. Myślę, że na dobrą sprawę jest to jedyny w tej chwili krytyk muzyczny tej klasy. Jednym słowem — WACŁAW PANEK. Bardzo niedawno opublikował swoją pierwszą książkę pt. „JAZZ, BEAT I ROZRYWKA", niestety w bardzo skromnym nakładzie i nie najlepszej szacie graficznej. A szkoda, bowiem właśnie tę pozycję należałoby szeroko upowszechnić, wykorzystując naturalne zainteresowanie ową problematyką.

Dostało się w tej książce sporo bożyszczom młodzieży, ale stokroć bardziej rodzimym beatologom. I tym, którzy jednocześnie mogą pisać o śledziach i o muzyce, jak i tym, którzy stanowisko i zawód wykorzystują do lansowania swoich tekstów, „swoich" piosenkarzy, czyli zainteresowanym materialnie w powodzeniu utworów, które oceniają i lansują.

Pomijając wartości merytoryczne książki Wacława Panka warto zauważyć, że jest to praca... optymistyczna. Pozwala wierzyć w odważne, uczciwe pisanie o piosence, muzyce rozrywkowej i wszystkim tym co do nich należy.

ANDRZEJ HAMPEŁ

Materiały na niedawne Plenum KŁ poświęcone sprawom nauki nosiły tytuł: „Potencjał i możliwości badawcze łódzkiego środowiska naukowego". Kontynuując na naszych łamach omawianie tych możliwości, przedstawiamy relację z jednego z Zakładów UŁ, którego rola w nauce i gospodarce mogłaby bez większych nakładów finansowych być większa niż jest.

Zakład Technologii Chemicznej Instytutu Chemii UŁ znajduje się w miejscu, które 130 lat temu uchodziło za intelektualne centrum Łodzi. Bowiem w tym punkcie ulicy Średniej (Nowotki) działał sąd, w pobliżu adwokaci pozakładali swoje kancelarie, a do ratusza można było dorzucić laską. Obecnie nie jest to tak już eksponowane miejsce, a do tego — okna gabinetu kierownika Zakładu, prof. dr inż. **Mieczysława Wrońskiego** wychodzą wprost na chodnik oraz szyny tramwajowe i na czas przejazdu tramwaju trzeba przerywać egzamin, kolokwium czy jakiekolwiek inne zajęcia.

Ale tak mierząc czas od przejazdu siedemnastki do przejazdu szóstki, pracownicy Zakładu doczekali się swego 20-lecia, w ciągu którego zrobili sporo dla polskiej nauki w zakresie badań prowadzonych nad siarką.

W Polsce działa grupa uczonych rozumiejących doniosły problem siarki, niestety borykają się wciąż oni z wieloma trudnościami. Są to prof. prof. **Wroński** z UŁ, **Kurzawa** z Uniwersytetu Poznańskiego i **Swinarski** z Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu Założyli oni Sekcję Siarki przy Polskim Towarzystwie Chemicznym po to, by ułatwić wymianę informacji oraz koordynację badań prowadzonych w różnych ośrodkach. Przy współudziale PAN Sekcja zorganizowała trzy sympozja, w Tarnobrzegu, Warszawie i Lublinie, stanowiły one okazję do osobistych kontaktów ludzi interesujących się siarką z różnych powodów. Twierdzenie jednak, że wysiłki te już okazały się owocne, byłoby objawem nieuzasadnionego optymizmu.

Niezależnie od tego Zakład Technologii Chemicznej prowadzi badania w kilku kierunkach, ich owocem jest ponad sto prac piętrzących się na biurku kierownika Zakładu, a dalsze — sądzić należy —

Siarka jest bogactwem

dojrzewają w probówkach i zlewkach. Zakład zajmuje się głównie analizą procesów chemicznych, tj. ustaleniem wszelkich informacji o przebiegu i wyniku reakcji. Przy czym badania te prowadzone są zarówno jako podstawowe, tj. zmierzające do wykrycia praw rządzących w przyrodzie, jak i jako stosowane, w tym wypadku przeznaczone dla przemysłu siarkowego w Polsce.

Drugi przedmiot badań stanowi zawartość związków siarki w powietrzu i metody jej wykrywania Jak wiadomo powietrze w dużych skupiskach ludzkich, zwłaszcza uprzemysłowionych, jak to się mówi potocznie, jest „ciężkie". Właściwość ta wynika m. in. z faktu, że zawiera ono takie składniki jak siarkowodór, siarczek węgla i inne związki siarki. Walkę z tym zjawiskiem zaczyna się od opracowania metod wykrywania tych związków w powietrzu i określania ich ilości.

Siarka jako składnik niepożądany często znajduje się w węglu, ropie naftowej, czy gazie, wywiera ona destrukcyjny wpływ na urządzenia, do których trafia, łatwo więc zrozumieć, jakie znaczenie teoretyczne i praktyczne może mieć na przykład analiza śladowych ilości związków siarki dla paliw silnikowych o wysokiej czystości.

Instytucją powołaną specjalnie do badań siarki jest w Polsce Ośrodek Badawczo-Rozwojowy „SIARKOPOL" w Machowie. Zakład Technologii Chemicznej UŁ współpracuje z Ośrodkiem m. in. ustalając metody analityczne siarki strącalnej, otrzymywanej z H_2S i SO_2, co się wiąże ze wspomnianą wyżej koniecznością podjęcia w Polsce produkcji siarki strącalnej, polimerycznej, krystalicznej.

Jeżeli więc siarka jest u nas pierwiastkiem często spotykanym i to zarówno w sytuacjach korzystnych dla gospodarki i nauki, jak i niekorzystnych, to bezsporna wydaje się ważność opisanego tu Zakładu dla nauki polskiej. Wspomniałem o żenujących jak na placówkę naukową warunkach lokalowych. Słabe jest wyposażenie Zakładu w aparaturę. Czasami, kiedy np. Polska Akademia Nauk zainstaluje sobie jakieś urządzenie nowe, wtedy pracownicy Zakładu dostają urządzenia stare i cieszą się, że luka została zatkana byle czym. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa odczynników. Nie można sobie wyobrazić pracy analitycznej bez odczynników, a niestety na niektóre z nich czeka się latami, podczas, gdy rozwój nauki na świecie posuwa się milowymi krokami. W takich więc warunkach dotrzymanie mu kroku staje się problematyczne.

JERZY URBANKIEWICZ

Powróćmy znów do dawnych lat

O dziwnych zjawiskach występujących w środowisku studenckim w Illinois informuje agencja Reutera. Młodzież przestała swingować i tańczyć rocka, powrócił walc i fokstrott, dżinsy i skórzane kurtki zamienia się na fraki, na głowach cylindry albo cyklistówki. Słowem, lansuje się modę lat trzydziestych, kiedy panował wielki kryzys, kiedy panoszyły się „osobistości" typu Al Capone...

Czym objaśnić ów żywiołowy nawrót? Objaśniają to sami studenci: „To były w porównaniu z dniem dzisiejszym amerykanizmu lata zupełnie idylliczne. Przykłady? Prosimy bardzo! W latach trzydziestych przed urzędami pośrednictwa pracy stało kilka milionów bezrobotnych, z obliczeń ekonomistów wynika, że pod koniec bieżącego roku będziemy ich mieli dokładnie 10 milionów, z czego poważna liczba młodych ludzi. W roku 1929 od kul gangsterów zginęło w Chicago 400 osób, a wiecie ile zabito ich w roku 1973? Statystyka wykazuje, że 864! Czyż więc nie były to piękne czasy, najzupełniej godne tego, aby wrócić do nich wspomnieniami? A co się tyczy popularności używania „spluwy" mamy teraz innowację, przy której ówcześni gangsterzy to byli faceci niemal nie uzbrojeni. Upowszechnił się mianowicie typ rewolweru, dostępnego dla nie posiadających pozwolenia na broń, tzw. spluwa na sobotnie wieczory. Wystarczy podejść wieczorem do

Kultura i obyczaje na świecie

przechodnia i spytać o godzinę — momentalnie przeniesiesz się do wieczności. Krótko mówiąc — za trzydzieści lat z pewnością będziemy wspominać z rozrzewnieniem „dobre, spokojne lata siedemdziesiąte".

Główna rola i traktor

Drobne ogłoszenie w dzienniku „La Depeche du Midi" w rubryce „Praca" zmieniło los 16-letniego syna farmera z Tarnet-Garonne, Pierre Blaise. Chłopiec, syn skromnego farmera, piąty z jedenaściorga rodzeństwa, od czternastego roku życia pracował na rodzielskiej fermie oraz przy wyrębie lasu. Przypadkiem przeczytał ogłoszenie: „Poszukuje się chłopca w wieku 16—18 lat, z wyraźnym akcentem południowo-zachodnim, do głównej roli w filmie Louisa Mallea". Pierre pojechał do odległej o 70 km Tuluzy i zgłosił się do redakcji dziennika. Zastał tam około 200 kandydatów. Gdy przyszła jego kolej, przeczytał wskazany przez prowadzącego próbę, tekst. Próba trwała ponad dwie godziny, Pierre został zaangażowany do głównej roli w filmie „Lacombe Lucien". Zdjęcia trwały trzy miesiące.

Gdy Pierre wracał do rodzinnej wsi Durfort, wiadomo było, że odniósł sukces. Współmieszkańcy witali go jak bohatera, rodzice zaś bali się, czy sukces nie przewrócił mu w głowie? Na szczęście — nie: pozostał skromnym chłopcem, wrócił do pracy na fermie.

W kilka dni po powrocie Pierre'a na fermę wjechał nowy, błyszczący traktor. Gdy ojciec Blaise wyjaśnił, że go nie zamawiał, że nie ma pieniędzy na taki zakup, sprawa się wyjaśniła: to prezent od syna, który na to wydał niemal całe honorarium. Sobie kupił psa i motorower, bo stary rower odziedziczony po bracie, był bardzo sfatygowany.

Wystawa malarstwa B. LIBERSKIEGO

Od kilku dni w Salonie Sztuki Współczesnej dużym powodzeniem cieszy się wystawa malarstwa **BENONA LIBERSKIEGO.** Oto jak znanego plastyka widzi karykaturzysta **T. Rynkiewicz.**

W Filharmonii

Praca nad partyturą koncertu skrzypcowego D-dur trwała zaledwie 2 tygodnie. Piotr Czajkowski przebywał wtedy w Szwajcarii. Pierwszym wykonawcą utworu miał być wybitny skrzypek rosyjski Józef Kotek. Artysta odmówił jednak wykonania koncertu, uważając, że jest zbyt trudny. Odmowa spotkała kompozytora także ze strony innych wykonawców. Koncert D-dur zaczęto wręcz nazywać „niewykonalnym monstrum". Pierwszy zdecydował się zaprezentować ten utwór publicznie rosyjski skrzypek Aleksander Brodski (4. XII. 1881). Prawykonanie okazało się fiaskiem. Zacytujmy fragment jednej z recenzji: „Czy w ogóle można pokonać te wszystkie trudności, od których włosy stają dęba na głowie? Koncert jest mieszaniną oryginalności i surowizny. Jest nużący i pretensjonalny. Chwilami zdaje się, że słyszymy coś ciekawego, ale zaraz potem, aż do końca pierw-

„Niewykonalne monstrum"

szej części, nie gra się na skrzypcach, lecz się je zamęcza". W rok później ten sam wykonawca zaprezentował koncert D-dur w Londynie — zdobywając spontaniczne owacje nie tylko za wykonanie, ale także dla utworu. Od tej pory „niewykonalne monstrum" pozostaje w repertuarze niemal wszystkich znakomitych skrzypków.

W koncercie łódzkiej Filharmonii (29 bm. godz. 19.30 w Łodzi, a 30 bm. godz. 18 w Powiatowym Domu Kultury w Radomsku) usłyszymy ten utwór w wykonaniu Michała Grabarczyka — laureata wielu międzynarodowych konkursów skrzypcowych — i orkiestry symfonicznej FŁ, którą poprowadzi dyrektor artystyczny Opery i Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku — Zbigniew Chwedczuk.

W programie piątkowego i sobotniego koncertu usłyszymy ponadto Interludium z opery „Lord Jim" R. Twardowskiego, oraz VII Symfonię A-dur L. v. Beethovena.

ulica

ŁĄKOWA 19

PAWILON HANDLOWY
WOJEW. PRZEDS.
HANDLOWO-
USŁUGOWEGO
„ARGED" W ŁODZI
już od 30 MARCA br.

wprowadza sprzedaż
galanterii metalowej,
tworzyw sztucznych,
szczotek,
wyrobów drzewnych,
ceramiki i szkła
oraz
NAPRAWY
drobnego sprzętu
zmechanizowanego
i pralek wirnikowych

SKLEP I ZAKŁAD USŁUGOWY
czynne w godz. od 10 do 18
a w poniedziałki w godz. 12—18

Kupno-Sprzedaż

ATLAS Świata, Encyklopedię Powszechną PWN zakupi Antykwariat Współczesny, Łódź, ul. Wschodnia 53, tel. 316-13 2090 k

AKWARIA rybne egzotyczne okazyjnie — kupię. — Oferty „5123" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM 2 konie z uprzężą i rolwagą. Tel. 410-46 4625 g

NOWĄ maszynę do lodów włoską trzysmakową — sprzedam. Oferty „4594" Prasa, Piotrkowska 96

BROŃ białą (szable, bagnety) — kupię. Oferty „4626" Prasa, Piotrkowska 96

CZARNY amerykański wistram 25 m. — sprzedam. Cena 450. Oferty „4628" Prasa, Piotrkowska 96

PIANINO „Betting" — sprzedam. Tel. 275-30, po 17 4634 g

PIEC gazowo - węglowy, pralkę czeską z wirówką, telewizor węgierski sprzedam. Tel. 556-66, po godzinie 17 4595 g

SPRZEDAM 10 samic i 2 samce — piesaki. Rakowska, Pabianice, 20 Stycznia 190 4709 g

KOLUMNĘ 60 W „Kompakt" bez głośników — sprzedam. Buczek, ul. Nowotki 13—14, godz. 16—17 soboty do 14, oprócz wtorków i piątków 4643 g

ORYGINALNĄ starą „LEICĘ" kupię. Oferty „4631" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE kupię lakier biały samochodowy zagraniczny (zachodnioeuropejski). Kaliński. Tel. 366-55 5376 g

Nieruchomości

GARAŻE betonowe, domek campingowy, piasty, licznik do „Trabanta", halogeny — sprzedam. Oferty „5278" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 82 arów z budynkami — sprzedam. — Wiadomość: Łódź, ul. Ciechocińska 2/7 m. 1 4557 g

KUPIĘ działkę budowlaną — dzielnica Radogoszcz — Chełmy. Oferty „4714" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ w okolicy Pl. Wolności do wynajęcia zaraz. Oferty „4677" Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO rolne 3,4 ha, w tym: 2,4 ha ziemi ornej k. Płocka sprzedam. Wiadomość: Łódź, Wyższa 34. Gurzeński 4581 g

DZIAŁKĘ w Swędowie — sprzedam. Tel. grzecznościowy 336-91 tylko w godzinach 18—19 4603 g

KUPIĘ działkę pod budowę lub domek z wygodami w pobliżu śródmieścia, 3 pokoje w blokach na zamianę. Tel. 275-30 po 17 4635 g

DOMEK piętrowy, podpiwniczony, 4 pokoje, wszystkie wygody (siła) — sprzedam. Na zamianę pokój, kuchnia — bloki. Wiadomość: Julianów, Grunwaldzka 30 D 4596 g

Pojazdy

„WARTBURGA 1000" — sprzedam. 66.000. Tel 377-66. Po 17 5363 g

„WARTBURGA 1000" (1963) okazyjnie sprzedam. Tel 586-21 4701 g

„FORDA Taunusa 1500" — Furgon, okazyjnie sprzedam. 313-42 4695 g

„P-70" 1959 — stan dobry okazyjnie sprzedam. 621-57, po 17 4694 g

„SYRENĘ 105" — sprzedam. Odbiór — Motozbyt. Oferty „4672" Prasa, Piotrkowska 96

„SKODĘ 1000 MB", stan bardzo dobry (1969), przebieg 68.000 — sprzedam. Tel. 575-43, godz. 16—17.30 4721 g

„ZASTAVĘ 750" — sprzedam, Gazowa 3—7 4822 g

BLOK kompletny nowy do „Syreny 103" — sprzedam. Łagiewnicka 155 4690 g

„SKODĘ 100 S" — sprzedam. Tel. 572-09 4666 g

„SEATA" — kupię. Oferty z ceną „4664" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM: „Warszawę 203", „Moskwicza 408", Aleksandra 46, m. 5 4641 g

„SYRENĘ 105" nową — sprzedam. Tel. 345-57 4639 g

„SYRENĘ 104" — sprzedam Obr. Stalingradu 37a, m. 4a 4882 g

„WARTBURGA 353" (koniec 1972) — stan idealny sprzedam. Pabianice: tel. 15-84-79 5480 g

Lokale

LEKARZ poszukuje kawalerki. Oferty „4592" Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU sublokatorskiego poszukuję. Tel. 305-15 4919 g

M-4 — bloki kwaterunkowe I p. — okolice Bałuckiego Rynku, zamienię na pokój z kuchnią i kawalerkę — bloki. Oferty „4730" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo — członkowie spółdzielni poszukuje pokoju, może być pokój z kuchnią. Oferty „4718" Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ — spółdzielcze M-3, zamienię na M-2 w Pabianicach. Oferty „4684" Prasa, Piotrkowska 96

SUBLOKATORKĘ przyjmę, Wapienna 26 4653 g

SAMOTNA poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „4658" Prasa, Piotrkowska 96

TRZY pokoje, kuchnia — bloki, zamienię na 2 pokoje, kuchnię i pokój, kuchnię — bloki. Oferty „4712" Prasa, Piotrkowska 96

BYTOM — pokój, kuchnia, c.o., centrum — zamienię na podobne w Łodzi lub Warszawie. Tel. 537-26 wieczorem 4665 g

PRACUJĄCA, spokojna, członek spółdzielni — poszukuje pokoju na rok. Oferty „4669" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia z wygodami (ogrzewanie c.o.) — stare budownictwo możliwość kupna na własność w Międzyzdrojach, zamienię na podobne w Łodzi lub na 2 pokoje z kuchnią — bloki. Międzyzdroje, Cicha 3, Romas 4640 g

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju z kuchnią — wygody. Oferty „4605" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 Retkinia I piętro — zamienię na M-3 i pokój z kuchnią. Oferty „4609" Prasa, Piotrkowska 96

ZAKOPANE — komfortowe 42 m z loggią słoneczne — zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „4610" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pilnie pokoju z niekrępującym wejściem lub M-2. Oferty „4611" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA kobieta z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „4630" Prasa, Piotrkowska 96

TRZY pokoje rozkładowe, I piętro Koziny — zamienię na równorzędne — większe w śródmieściu lub pobliżu. Tel. 275-30, po 17 4633 g

UCZEŃ zamieszka u starszych, samotnych, zapewni pomoc, opiekę. Oferty „4614" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA poszukuje pokoju w zamian za pomoc w gospodarstwie domowym lub opiekę nad starszą osobą. Oferty — „4619" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ do wynajęcia. — Wielkopolska 41, m. 18 blok 31 4743 g

PRACUJĄCA panienka poszukuje mieszkania sublokatorskiego z niekrępującym wejściem. Oferty — „4813" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE poszukuję samodzielnego pokoju lub mieszkania. Oferty „4825" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo bezdzietne pilnie poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „4954" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY poszukuje mieszkania, kawalerki lub pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „4892" Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU sublokatorskiego poszukuje kobieta z dwojgiem dzieci. Oferty „4865" Prasa, Piotrkowska 96

ŚRÓDMIEŚCIE — dwa pokoje, kuchnia, wygody, rozkładowe, dwa wejścia, garaż, front, nadające się na pracownię — zamienię na dwa pokoje, kuchnię — piętro. Tel. 262-39 4967 g

Nauka Praca

WPISY na zaoczne korespondencyjne kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej, inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej) 930 k

MATEMATYKA, 257-57, mgr Pluskowski 3382 g

MATURA! W miesiąc powtórzysz matematykę w zadaniach. 290-11, Zielona 2—10, Mgr Janowski 3497 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32 3797 g

MATEMATYKA — fizyka mgr Walkowski. Tel. 596-68 2656 g

CHŁOPCÓW do nauki rzemiosła przyjmie Zakład Wulkanizacyjny. Łódź, Żwirki 5 4589 g

UCZEŃ lat 18 potrzebny. Pracownia cukiernicza, Rewolucji Październikowej 27 4593 g

MATEMATYKA — korepetycje. 586-95 wieczorem. Taczalski 4637 g

CHEMIA, matematyka, fizyka — korepetycje — studenci, Osiński, Tel. 200-39 4799 g

ANGIELSKI — nauka, korepetycje, konwersacja. Kaczmarowicz. Tel. grzecznościowy 601-15 po godz. 10 rano 4943 g

KOREPETYCJE: matematyka, fizyka, chemia. Mgr Ludwisiak. Tel. 521-06 po 17 4946 g

ZATRUDNIĘ na okres od 1.VI do 15.IX. 1974 — kucharkę, pomoce kuchenne, kelnerki i pokojówkę. Zgłoszenia kierować Dom Wczasowy „Marzenna", Tadeusz Nazar, ul. Spokojna 11, pow. Puck, woj. gdańskie, 84-120 Władysławowo 2054 k

RENCISTA przyjmie pracę chałupnicza ręczna. Oferty „4914" Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ rencistę jako pomoc w cieplarni po kilka godzin dziennie. Warunki dobre. Ksawerów, Żytnia 6 4907 g

POMOC do rocznego dziecka dochodząca (Polesie). Tel. 316-82 4901 g

SZKOŁA tańców Cyrulskiego, Kilińskiego 46, tel. 335-42. Kurs 30 marca. Zapisy codziennie 5387 g

Różne

CERUJE uszkodzoną garderobę Artystyczna Cerownia, Więckowskiego 23. — Frankowska 4971 g

CZERWONIEC Konstanty ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30 3330 g

CYPERLING specjalista ginekolog. PKWN 4, tel. 240-17 3893 g

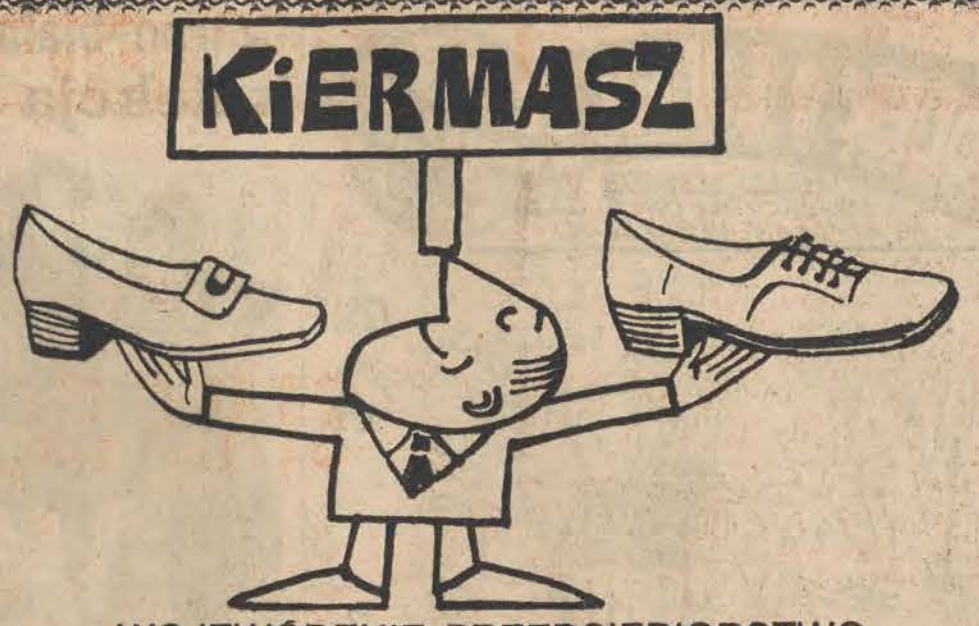

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU OBUWIEM
W ŁODZI
zaprasza PT KLIENTÓW
w dniach 28–30 marca br.
NA KIERMASZ OBUWIA
do KLUBU HANDLOWCA przy ul. NAWROT 23
w godzinach 11–17

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Weneorologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 1842 k

WYPOŻYCZALNIA sukien Obr. Stalingradu 32, Podniesińska 3596 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacja 10 zł znaczkami pocztowymi 1877 k

Dr ZIOMKOWSKI — skórne — weneryczne. 16—19, Piotrkowska 59 4934 g

NAPRAWY sprzętu radiowo-telewizyjnego wykonuje Zakład Teleradiomechaniczny, Limanowskiego 128, Głuszczak, tel. 595-00, po 14 5143 g

JERZY Wichman zgubił leg. studencką nr 145 I/WŁ wydaną przez PŁ 4663 g

MARIANNA Ciołek zgubiła leg. studencką nr 22175 wydaną przez PŁ 4658 g

RYSZARD Janikowski — Zgierz, 17 Stycznia 3 zgubił książeczkę ratownika WOPR wydaną przez WOPR w Łodzi 4931 g

Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIERÓW włókienników oraz mechaników o specjalności maszyn włókienniczych ze znajomością języka angielskiego, niemieckiego lub francuskiego, oraz tłumaczy języków obcych,
— EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem o specjalności handlu zagranicznego,
— MONTERÓW maszyn włókienniczych z wykształceniem średnim lub zasadniczym zawodowym tej specjalności,

zatrudni zaraz z terenu Łodzi **Przedsiębiorstwo Kompletacji i Projektowania Zakładów Włókienniczych „Kopolmatex" w Łodzi, ul. Wodna nr 22.** 1830-k

MGR INŻ. lub inż budownictwa lądowego do sprawdzania projektów konstrukcji budowlanych zatrudni zaraz z terenu m. Łodzi na pełny etat **Biuro Projektów Kolejowych w Łodzi.** Oferty przyjmuje i udziela informacji samodzielna sekcja d/s osobowych, Łódź, ul. Zachodnia 97, III p., pokój 305, w godz. 8—14. Telefon 398-80, wewn. 476 2204-k

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Bistona" w budowie przyjmą zaraz następujących pracowników umysłowych:
— KIEROWNIKA ochrony p.poż.,
— KIEROWNIKA magazynu części zamiennych i magazynierów zmianowych,
— SPECJALISTĘ d.s. analiz i organizacji rachunkowości,
— SPECJALISTĘ d.s. wentylacji i klimatyzacji,
— TECHNOLOGÓW d.s. teksturowania,
— MASZYNISTKĘ ze średnim wykształceniem po ukończonym kursie maszynopisania,
oraz pracowników fizycznych:
— TEKSTUROWACZKI przędzy (skręcaczki),
— PRZEWIJACZKI, OBCIĄGACZKI, NATYKACZKI, DOKRĘCACZKI,
— AUTOMATYKÓW i ELEKTRONIKÓW do konserwacji i obsługi urządzeń automatycznych,
— HYDRAULIKA z uprawnieniami na obsługę urządzeń hydraulicznych,
— ELEKTRYKÓW i ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniami bhp bez ograniczeń napięcia,
— MONTERÓW aparatów i układów hydraulicznych,
— KONSERWATORÓW maszyn,
— ROBOTNIKÓW magazynowych,
— ROBOTNIKÓW transportu wewnętrznego,
— ZAMIATACZKI sal produkcyjnych,

Kandydaci z terenu Łodzi proszeni są o zgłaszanie się do działu spraw osobowych ZPDz „Bistona", ul. Dąbrowskiego 216. Dojazd autobusem 69 lub tramwajami 21, 21-bis, 9, 16, 14. 1893-k

— MAGAZYNIERÓW — ekspedytorów wyrobów gotowych,
— ROBOTNIKÓW magazynowych do ekspedycji pieczywa,
— KIEROWNIKÓW piekarń i ciastkarń,
— TECHNIKÓW budowlanych,
— ELEKTROMONTERÓW,
— HYDRAULIKÓW,
— PALACZY c.o. na paliwo płynne,
— ŚLUSARZY remontowych,
— KIEROWCÓW wózków akumulatorowych do rozwożenia pieczywa,
— KOBIETY do mycia opakowań,

zatrudnią z terenu Łodzi **Zakłady Przemysłu Piekarskiego, ulica Jerzego 10/12.** Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7.30—15, tel. 242-28 lub 389-65 wewn. 11. 1649-k

DWIE POMOCE KUCHENNE z aktualnymi kartami zdrowia zatrudni zaraz **Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96.** Zgłoszenia: sekcja kadr pokój 401 w godz. 9—14. 2310-kb

U W A G A !

Możesz poprawić sobie warunki pracy i płacy. **Łódzki Kombinat Budowy Domów** przechodzi w produkcji prefabrykatów na system pracy brygadowy w ruchu ciągłym, który daje pracownikom następujące korzyści:
— skrócenie tygodniowego wymiaru czasu pracy do 42 godz.,
— wydłużenie czasu wolnego między zmianami,
— więcej czasu na odpoczynek i dla rodziny lub na naukę,
— dodatkowe dni wolne,

przy zachowaniu dotychczasowych dobrych zarobków, a nawet wyższych, przy poprawie organizacji pracy, jaka następować będzie w tym systemie pracy. Bliższe szczegóły do omówienia na miejscu.

Przyjęcia w zawodach:
— BRAKARZ,
— ELEKTRYK,
— ŚLUSARZ,
— KONSERWATOR suwnicy,
— OPERATOR sprężarki,
— SPAWACZ elektryczny.

Możliwość przyuczenia do zawodu. Zgłoszenia kandydatów z m. Łodzi: dział zatrudnienia i płac, Łódź, ul. Nowo-Teresy 1, pokój 126, I piętro. Dojazd tramwajami linii 5, 14, 25, 26 i 44 — przystanek przy ul. Aleksandrowskiej, róg Kaczeńcowej oraz autobusem linii 76, przystanek końcowy przed kombinatem. 1537-k

— Tkaczy i tkaczki na krosna dywanowe i meblowe, jak również
— pracowników do przyuczenia we wszystkich zawodach występujących w przemyśle włókienniczym,
— mechaników maszyn szwalniczych,
— fachowców do działu głównego mechanika

zatrudni natychmiast z terenu **Łodzi Fabryka Dywanów „Dywilan"** (zakład w budowie zlokalizowany w dzielnicy Dąbrowa). Zgłoszenia przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia, ul. Kilińskiego 102. 2018-k

Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów „ZDROWIE" zatrudni do pracy w Spółdzielczym Pogotowiu Lekarskim
lekarzy specjalistów w zakresie:
— INTERNY,
— PEDIATRII,
— LARYNGOLOGII,
— CHIRURGII Z UROLOGIĄ

Zgłoszenia telefoniczne: 625-66 i 629-79 lub osobiste w Zarządzie Spółdzielni Łódź, ul. Wólczańska 27. 2239-k

PRZETARG

Automobilklub Łódzki, ul. Tuwima 15 ogłasza II przetarg nieograniczony na samochody marki: 1. Warszawa typ 204, nr podwozia 167205, cena wywoławcza 22.500 zł, 2. Warszawa, typ 223, nr podwozia 205836, cena wywoławcza 22.500 zł, 3. Warszawa typ 203, nr podwozia 132121, cena wywoławcza 22.500 zł. Przetarg odbędzie się dnia 8. IV. 1974 r. o godz. 10 w sali Automobilklubu Łódzkiego w Łodzi, ul. Tuwima 15. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc., ceny wywoławczej do kasy AŁ, lub na konto w NBP II O/M w Łodzi, nr 950-9-2916. W.w. samochody można oglądać codziennie w godz. 8—16 w Łodzi, przy ul. Tuwima 15. 120-k

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłytowego „Dąbrowa" Łódź, ul. Gagarina 13

zawiadamiają, że od dn. 23 lutego br. wypłaca indywidualne nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1973.

Wszelkie reklamacje należy zgłaszać do Rady Zakładowej w ciągu 30 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Reklamacje wniesione po tym terminie nie będą uwzględniane. 2187-k

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Zakładów Przemysłu Jedwabniczego im. W. Wróblewskiego „Ortal" w Łodzi, ul. Hipoteczna 7/9

zawiadamiają, że począwszy od dnia 2. III. 1974 r. wypłacany jest zakładowy fundusz nagród za rok 1973. Ewentualne roszczenia z tego tytułu winny być zgłaszane do Rady Zakładowej w ciągu 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia w prasie. 1967-k

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Zakładów Mechanizmów Precyzyjnych „Mera-Prezam" oraz Zakładu Doświadczalnego w Łodzi ul. Wigury 21

zawiadamiają zainteresowanych, że do dnia 6 kwietnia 1974 r. wypłacane będą pracownikom nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1973. Listy pracowników objętych nagrodami znajdują się do wglądu w dziale finansowym. Ewentualne reklamacje z tego tytułu należy zgłaszać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 kwietnia 1974 r. Po tym terminie reklamacje nie będą uwzględniane. 2035-k

Z D J Ę C I A
RENTGENOWSKIE
♦ żołądka, płuc, zatok,
♦ kręgosłupa i inne kostne
wykonuje natychmiast
SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW
„Z D R O W I E",
UL. PIOTRKOWSKA 159.

BOLEK i LOLEK

WYRUSZAJĄ DOOKOŁA ŚWIATA

ALFRED LEDWIG
LESZEK MECH
WŁADYSŁAW NEHREBECKI

(29)

Od dwóch dni chłopcy i Pitsbury nie opuszczali palankinu umocowanego na grzbiecie słonia. Olbrzymie zwierzę niestrudzenie maszerowało bezdrożami Indii. Jeremiasz drzemał. Natomiast Bolek i Lolek z zaciekawieniem przyglądali się mijanym okolicom.

Słońce dochodziło zenitu, gdy usłyszeli daleki dźwięk trąbki. Słoń niespokojnie poruszył uszami i wyraźnie przyspieszył kroku. Po chwili biegł już kłusem.

— Co się stało? — wybąkał gwałtownie przebudzony Jeremiasz podskakując na grzbiecie galopującego olbrzyma. — Gdzie tak pędzimy?

— Na drugi koniec świata — ponuro odburknął Bolek i podejrzliwie spojrzał na przyjaciela. — Lolku, tylko bez bujania, od kogo kupiłeś naszego rumaka?

— Wcale go nie kupowałem, lecz wypożyczyłem na kilka dni — z godnością wyjaśnił Lolek. — To słoń specjalnie tresowany...

— Oczywiście — westchnął Bolek. — Do polowania na tygrysy!

— Tygrysy ludojady... To nie dla mnie! — jęknął Jeremiasz. — Wysiadam. — Gwałtownie podniósł się i potoczył do tyłu. Słoń w tym momencie zanurzył się w dżungli. Olbrzymia gałąź zaczepiła o płótno palankinu. Pitsbury omotany jedwabiem na moment zawisł w powietrzu, by po chwili runąć na ziemię. Rozejrzał się niespokojnie. Słoń z chłopcami zniknął w dżungli. Dookoła otaczał go tajemniczy gąszcz, w którym krył się tygrys ludojad. Jeremiaszowi z przerażenia podniosły się włosy na głowie.

— Przepadłem — wymamrotał i na oślep zaczął biec przed siebie.

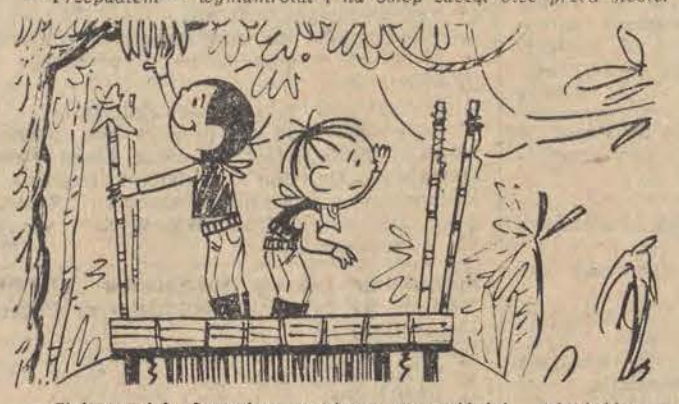

— Ciekawe jak Jeremiasz zamierza nas później odnaleźć... — odezwał się Bolek. — Trzeba mieć nie lada odwagę, aby w dżungli zeskakiwać ze słonia i na piechotkę dralować dokąd oczy poniosą. Wprawdzie chłopisko jak dąb i krzywdy nie da sobie zrobić, ale w dżungli strach ma wielkie oczy i podejrzewam, że w tej chwili Jeremiasz zachowuje się jak pospolity zając. Oby tylko nie wpadł na tygrysa...

Tymczasem słoń zatrzymał się na polance i trąbą zaczął węszyć w wysokiej trawie.

— Czyżby tygrysa szukał między mrówkami? — mruknął Bolek i łakomie sięgnął po pęk bananów zwisających z gałęzi. — O mater deja! — wyszeptał trwożliwie. Nachylona gałąź odsłoniła pręgowate zwierzę wypoczywające w rozwidleniu drzewa.

— Ty... ty... tygrys — wybełkotał Lolek i błyskawicznie skrył się za Bolka. Ten bez namysłu powtórzył manewr kolegi. Tak cofając się jeden za drugiego chłopcy zsunęli się z grzbietu słonia. Momentalnie schronili się pod brzuchem olbrzyma.

— Co dalej? — wymamrotał Lolek.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Czarno-biała kolekcja

W Amsterdamie odbył się pokaz wiosenno-letniej kolekcji mody. Tegoroczne projekty utrzymane w kolorach białym i czarnym, odznaczają się prostotą i elegancją.

N/z. czarne spodnie i marynarka w białą kratę, z prawej spódnica w kratę, czarna góra i czarny szeroki płaszcz. *CAF-ANP*

Z różnych stron świata

ROZWÓD W KRÓLEWSKIEJ RODZINIE?

Na łamach prasy londyńskiej ukazały się wzmianki na temat ewentualnego rozwodu lorda Snowdowna z ks. Małgorzatą, którzy podobno od kilku lat trwają w nieoficjalnej separacji. Królowa Elżbieta ze względów prestiżowych jest przeciwna temu rozwodowi.

Zarówno rzecznik pałacu Buckingham jak i osobisty sekretarz ks. Małgorzaty odmówili wszelkich komentarzy na ten temat.

CZY PANI..?

„Trudno, droga pani, jest pani aresztowana. Ale, ale, przy okazji — czy łyka pani „pigułkę"? — w taki oto sposób, stosując „rozszerzoną" formułkę, musi zwracać się każdy funkcjonariusz policji w Monachium do kobiety, którą zamierza doprowadzić do aresztu. Jeśli uzyska potwierdzającą odpowiedź od zapytanej, musi jej dostarczyć pigułki antykoncepcyjne do miejsca odosobnienia.

Polecenie to wprowadzono od niedawna, by uniknąć płacenia kobietom odszkodowań za zajście w niepożądaną ciążę lub zaburzenia w organizmie, wywołane przerwą w łykaniu środka.

STREAKING MIMO WOLI

Policja w Belo Horizonte (Brazylia) aresztowała nagiego mężczyznę, biegnącego ulicami miasta, sądząc, że jest to jeden z naśladowców amerykańskiej manii „streakingu", czyli biegania publicznie bez ubrania.

W komisariacie okazało się, że aresztowanemu, 42-letniemu Luisowi Gonzaga Constantino, żebrakowi bez stałego miejsca zamieszkania, skradziono ubranie, gdy spał na ławce w parku.

Dziś w Radio i Telewizji

CZWARTEK, 28 MARCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka w twoim domu. 10.30 „Sława i chwała" — odc. 10.40 Przezorny zawsze ubezpieczony. 10.45 2+1 — recital. 11.00 Non stop melodii 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać na świecie 11.30 Szczecin na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata 12.20 Jagger Richard — Satysfakcja 12.25 Szczecin na muzycznej antenie. 12.40 Dom i my 13.00 Śpiewają zespoły regionalne 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Przeboje młodych. 14.00 Człowiek i środowisko — gawęda. 14.05 „Hej od wsi do miasta". 14.30 Sport to zdrowie 14.35 Koncert na temat. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski 15.10 W kręgu piosenki. 15.30 Estrada przyjaźni 16.10 Mijają lata. 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Koncert bez biletu — A. Franklin 17.00 Radiokurier 17.20 Rytmostop 17.40 Przeboje 30-lecia 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 Kronika muzyczna. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 „Jej portret" — w plosence. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 „Pedagogika a filozofia". 20.20 Gwiazdy światowych estrad 20.50 Kronika sportowa 21.00 Koncert życzeń. 21.35 Plakat reklamowy 21.50 Jazzowi moderniści. 22.00 II wydanie dziennika 22.15 Ten stary, dobry jazz. 22.30 Studio nowości. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 C. Franck: Kwintet fortepianowy. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Ten drugi" — fragm. 10.20 Z teki dawnych mistrzów. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „Co importujemy — co eksportujemy?" 11.20 „Melodie małego ekranu". 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 CRS — dla rolników. 11.50 „Od Tatr do Bałtyku". 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „Przed sezonem letniego tuczu" — reportaż dźw. (L). 12.25 „Od Tatr do Beskidów" (L). 12.35 Radzieckie zespoły (L). 13.00 Uczelnie 30-lecia. 13.20 Melodie dużego ekranu. 13.30 Wiad. 13.35 Spotkanie z aktorem. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Wiecej, lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie. 14.35 Z twórczości Z. Noskowskiego. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 „Nowiny i nowinki muzyczne". 16.00 Z mikrofonem w fabryce. 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 10 minut z zespołem „A Vista" (L). 17.10 „Za fabryczną bramą" — rep. (L). 17.30 Marcowy program „Studia Piosenki" (L). 18.00 „Przed koncertem w Filharmonii" (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Organizacja i zarządzanie. 19.00 Kwadrans jazzu 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 „Wiersze śpiewane" C. Norwida". 19.40 Z gwiazdozbiorów poezji. 20.00 Ze świata opery 20.30 Listy z teatrów. 21.00 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 L. van Beethoven: V Symfonia 22.30 Przegląd wydarzeń kulturalnych. 23.00 „Horyzonty muzyki". 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „List mego przyjaciela". 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na katowickiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Polska piosenka. 15.30 Rozmowy o gospodarstwie. 15.45 „Dla twojej przyjemności" — nagrania zesp. „Roxy Music". 16.05 Snobizmy ludzkie. 16.15 Z estradowych nagrań Janis Joplin. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Homo faber" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Licytacja piękności 18.10 Wieczorek taneczny. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Trio organowe Emerson, Lake and Palmer. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Ballady o Dreptaku. 19.20 Książka tygodnia 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Czy „Paradis", to dojrzałość? 20.30 Brasiliana Baden Powela. 20.45 Lekcja jęz. niem. 21.00 Magazyn muzyczny 21.30 „Wizerunek w Alcazarze" 21.50 W. A. Mozart - „Don Juan". 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Osibisa 22.15 „Emancypantki" — odc. pow. 22.45 Spotkanie na szczycie — Sammy Davis i Count Basie. 23.00 Głos poety — Jerzy Zagórski. 23.05 Laboratorium — magazyn.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (Gd.). 7.00 TV Technikum Rolnicze (W). 10.00 „Pomyłka" — film fab. prod. USA (W). 13.15 TV kurs informatyki (W). 13.45 TV Technikum Rolnicze (Szczecin). 14.30 TV Technikum Rolnicze (W). 15.05 Matematyka w szkole (Kraków). 16.20 PKF (W). 16.30 Dziennik (kolor. W) 16.40 Ekran z Bratkiem — w programie m. in. film z serii: „Robin Hood" (W). 17.50 „Wiem wszystko" — teleturniej (W). 18.15 Wiadomości dnia. 18.20 Program publicystyczny „Ruch na drogach" (Łódź). 18.35 „Lekcja" — reportaż (W). 19.00 TEST — Waluta (W) 19.20 Dobranoc (kolor, W). 19.30 Dziennik (kolor, W). 20.20 „Pomyłka" — film fab. prod. USA (W). 22.00 Wiad. sportowe (W). 22.05 „Czym żyje świat" — program pt. „Szwecja" (W). 22.35 „Hallo — kto mówi?" — odc. III (W) 23.05 Dziennik (kolor, W).

PROGRAM II

16.55 Wędrówki po Polsce (kol.). 17.55 „Jazz-Jamboree" — odc. II (Norwegia). 18.40 Język rosyjski — lekcja 24. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 „Warszawska Jesień — 73" 21.00 „Wędrówki po Marchii Brandenburskiej" — film krajoznawczy prod. NRD (kolor). 21.30 24 godziny (kolor). 21.40 Język francuski — powtórzenie lekcji 23. 22.10 „Własne zdanie" — film fab. prod. bułg.

NA POŁKACH KSIĘGARNI

SZTUKA

S. Lorentz — Mussen und Sammlungen in Polen Interpress 1973 r., str. 370, zł 130.—

M. Kwiatkowski — Pałac Blanka. PWN 1974 r., str. 105, zł 15.—

T. S. Jaroszewski — Kościół św. Aleksandra. PWN 1973 r., str. 118, zł 15.—

A. Król — Pałac Pod Blachą. PWN 1974 r., str. 117, zł 13.—

P. Biegański — Teatr Wielki. PWN 1974 r., str. 162, zł 20.—

CHEMIA

Ćwiczenia z chemii ogólnej i nieorganicznej. T. 1/2. PWN 1974 r., str. 461, zł 38.—

W dniu 24. III. 1974 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 68 najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. ✝ P.

ZENON SZYMAŃSKI

INŻYNIER MECHANIK

zasłużony pracownik FOS „Polmo", odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 marca 1974 r. (piątek) o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUCZĘTA

Kol. WŁADYSŁAWOWI GLAPIŃSKIEMU wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

MATKI

STANISŁAWY GLAPIŃSKIEJ

składają:

ZARZĄD, RADA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SP-NI PRACY „GUMA"

Dr HANNIE KENIC wyrazy serdecznego żalu i współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

KOLEDZY Z ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO SZPITALA IM. PASTEURA

Dnia 25. III. 1974 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy 43 lata, nasz najukochańszy Mąż, Syn i Ojciec.

Ś. ✝ P.

ZYGMUNT ROJEK

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 28. III. 1974 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążone w głębokim żalu

MATKA, ŻONA ZOFIA, CÓRKI I POZOSTAŁA RODZINA

Kol. ZOFII LITWIN wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

MATKI

KAROLINY PIETRZAK

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z PRASOWYCH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH" W ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się 28. III. 1974 roku o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

Tłumaczył R. NORSKI

Barbara umoczyła swój sate kembang (kawałki koźliny na rożnie) w sosie sojowym i żuła mięso, wpatrując się z uwagą w oblicze swojej przyjaciółki.

— A teraz, siostrzyczko, opowiedz mi o swoich kłopotach.

Susan wielokrotnie poruszała ten temat w rozmowach z Barbarą. Zwierzała jej się ze swoich obaw, z niepokojów, jakie ogarniały Billa Huntinga, Cunninghama i ją samą oraz o przyczynach, jakie skłaniały ją do przypuszczenia, że istnieje spisek mający na celu zlikwidowanie ludzi, którzy wiedzieli za dużo. Nigdy nie zdołała przekonać Barbary do końca. Jej matka, której zwierzyła się z tymi samymi obawami, została przekonana w pełni. Stąd właśnie brały się jej koszmary. Trzeba wszakże przyznać, że sen ostatniej nocy był wprost proroczy. Barbara zawsze zachowywała pewien sceptycyzm, aczkolwiek przyznawała, że niektóre okoliczności są zastanawiające, a zbieg okoliczności w niektórych przypadkach był naprawdę dość dziwny. Ale jej naturalna skłonność do optymizmu nie pozwalała na dramatyzowanie sytuacji. A zresztą, już od roku nie wydarzyło się nic, co mogłoby potwierdzić podejrzenia. I Barbara orzekła w końcu, że wszystkie te obawy były próżne, że był to jedynie wytwór zawodowej wyobraźni trojga dziennikarzy.

Susan, utkwiwszy wzrok w talerzu, bezbarwnym głosem zrelacjonowała koszmarne sny matki, podejrzaną śmierć Billa Huntinga i swoją rozmowę z Cunninghamem. Barbara nie przerwała jej ani razu. Kiedy jednak Susan skończyła, komentarz Barbary był krótki:

— Tym razem, siostrzyczko, prawie że mnie przekonałaś. To naprawdę straszliwa historia. Wybacz mi, że czasem byłam ironiczna i sceptyczna. Tak! to straszliwa historia....

Umilkła zamyślona. Oczy utkwiła w przestrzeń, palce kurczowo ściskały rożen, z którego spływał sos.

— Barbaro, musisz mi poradzić, liczę na to. Co byś zrobiła na moim miejscu?

Odpowiedź była kategoryczna:

— Poszłabym za radą Plymoutha Rocka.

Susan odetchnęła z ulgą. Od momentu, gdy wyszła z gabinetu Cunninghama podświadomie pragnęła podjąć taką właśnie decyzję. Jakaś nieprzeparta siła pchnęła ją, by uciec stąd jak najdalej. Ale dokąd? Nie wiedziała.

— To pociąga za sobą szereg problemów. Na przykład, sprawa matki.

— Twoja matka może sobie poradzić i bez ciebie. Kiedy zresztą opowiesz jej to, co przed chwilą mnie opowiedziałaś, ona sama wsadzi cię do samolotu. Pomysł Plymoutha uważam za świetny. Mam na myśli książkę. Tyle razy zanudzałaś mnie marzeniami o napisaniu książki. Teraz masz doskonałą okazję, aby ją napisać. Nie zmarnuj tej okazji. Jeżeli chodzi o te dziesięć tysięcy dolarów, to nie miej żadnych skrupułów. Cóż znaczy dla Plymoutha Rocka te dziesięć tysięcy dolarów? Zresztą, kiedyś mu je oddasz, nie? Jak ci wypłacą honoraria autorskie.

Susan uśmiechnęła się, ubawiona zaraźliwym entuzjazmem swojej przyjaciółki.

— Teraz ja ci z kolei powiem: „nie sprzedawaj skóry na niedźwiedziu".

Barbara wybuchnęła śmiechem ale natychmiast spoważniała.

— Być może, siostrzyczko, tu grozi ci niebezpieczeństwo, jeżeli jednak opuścisz Nowy Jork i osiedlisz się gdzieś bardzo daleko, oni o tobie zapomną, o ile cała ta historia jest rzeczywiście prawdziwa.

— Barbaro, minęły już cztery lata i „oni", jak widać, nie zapomnieli.

— Być może, wszystko to ma coś wspólnego ze Stanami Zjednoczonymi, a zatem wyjedź ze Stanów Zjednoczonych!

Kolacja nie dobiegła jeszcze końca, ale ani jedna ani druga nie miały już najmniejszego apetytu. Postanowiły udać się do Barbary i wypić zapowiedzianego szampana.

Ledwie napoczęły drugi kielich — kiedy Barbara wpadła na genialny pomysł, na który Susan poświadomie czekała. O mało też nie wypuściła kieliszka z ręki.

— Ojej! siostrzyczko (Jednym susem zerwała się z fotela). Eureka! jak mówił Archimedes. Znalazłam. (Stanęła przed Susan, ująwszy się pod boki) Gdzie spędziłaś ostatnie wakacje?

— Ależ... we Francji, wiesz dobrze — odpowiedziała Susan, zdziwiona.

— Z kim?

— Słowo daję, to prawdziwe śledztwo! Uważasz się za prokuratora?

— Odpowiadaj.

— Oczywiście, z Jacques'em. Wiesz dobrze

— Otóż i rozwiązanie.

— Co?

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 333-66 (łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307 26 Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204 75 Działy: miejski 341 10 337 47 sportowy 208 95, ekonomiczny 229-32. wojewódzki 223 05. dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60. „Panorama" 307-26. dział społeczny i fotoreporterzy 376 97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68. 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka-Ruch" Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne są do nabycia w sklepie „Ruchu". Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 80 g. C-11